Nr 217. Dnia 28 września. — Środa. Dnia 16 (28) września 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Wacława króla czeskiego.
Jutro: ś. Michała Archanioła.
Piątek: ś. Hieronima Kapłana D. K.
Sobota: ś. Remigjusza B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 56
Zachód „ „ 5 „ 44

Długość dnia godzin 11 minut 48
Ubyło „ „ 4 „ 53

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Aniołów Stróżów. *N. M. P. Róż.*
Poniedziałek: ś. Kandyda M. i Ludomira.
Wtorek: ś. Franciszka Serafickiego.
Środa: ś. Placyda mnicha.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale IV-tym 1881 r. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata wynosi:

W WARSZAWIE:

Rocznie . . . . rs. 6 kop. —
Półrocznie . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . „ — „ 50

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 9 kop. —
Półrocznie . . . . „ 4 „ 50
Kwartalnie . . . . „ 2 „ 25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmuje się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość św. Michała Archanioła, odbędzie się w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odpustowe nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, tak w czasie Sumy jak i podczas Nieszporów.

W kościele zaś parafjalnym Najświętszej Panny Marji na Nowem-Mieście odprawioną zostanie, o godzinie 9-tej rano, solenna Wotywa przed ołtarzem św. Michała, ku uczczeniu dorocznej jego pamiątki.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 26-go września. — Gazety podają pogłoskę, że w zarządzie morskim zajść mają ważne reformy, a mianowicie w organizacji wojenno-morskiego zarządu sądowego. Mówią, że szczególna uwaga zwróconą zostanie na główny sąd wojenno-morski, na utrzymanie którego skarb łoży corocznie przeszło 40 tysięcy rubli.

Petersburg 26-go września. — *Porjadok* w artykule wstępnym wygłasza następny pogląd na obecną chwilę w stosunkach austro-rosyjskich: „Wnosząc z rozpraw i doniesień gazet wiedeńskich możnaby mniemać, że w Wiedniu pragną teraz zbliżenia z Rosją. Niespodziewane to pragnienie wynikło zaraz po zjeździe gdańskim i bezwątpienia znajduje się w ścisłym logicznym związku z tym faktem. Nikt w Austro-Węgrzech nie pomyślał dawniej o podobnym zwrocie politycznego nastroju; nikt nie mógł przewidzieć, że zmiana wiatru nastąpi tak niespodziewanie i szybko, nie dawszy nawet czasu na przedsięwzięcie stosownych środków i przygotowanie publiczności do nowych wrażeń. Po nieustannych dziennikarskich i dość częstych półurzędowych wskazówkach na możliwość zwrócenia się austro-niemieckiej przyjaźni przeciw Rosji, nagle okazała się potrzeba przypomnienia o zapomnianem przez wszystkich trójcesarskiem przymierzu i o koniecznej potrzebie ścisłej solidarności z rządem rosyjskim. Była to rzecz trudna i drażliwa, ale biegli w podobnych zwrotach publicyści wiedeńscy wyszli z tej trudności z właściwą sobie zręcznością. Od dawnych rozpraw nad wojowniczym panslawizmem, który jakoby panuje w Rosji i śle swoich emisarjuszów do Austrji, podkopując panowanie austrjackie w ziemiach słowiańskich—od podobnych dyskusyj nad koniecznością walki z panslawizmem i jego mniemanemi agentami przejść odrazu do zupełnie przyjacielskiego, poufałego tonu względem Rosji—zadanie bezwątpienia godne doświadczonej umiejętności austrjackich urzędowców. Teraz mówią już o nowem spotkaniu, równoznacznem gdańskiemu, którego zadaniem ma być utrwalenie wzajemnych stosunków między dwoma cesarstwami, które tak niedawno temu znajdowały się, jakby sądzić można, w poważnym antagonizmie. Wszelkie potwierdzenie istniejącego pokoju między państwami, a zwłaszcza sąsiedniemi, jest faktem rozumie się w najwyższym stopniu pożądanym z punktu widzenia ogólnie europejskich interesów; gdyż przyjacielskie zbliżenie nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań, któreby kogokolwiekbądź krępować mogły.“

Petersburg 26-go września.—*Nowoje wremja* pisze, że do komisji ustanowionej pod prezydencją sekretarza stanu, rzeczywistego radcy tajnego Kochanowa, mającej zreorganizować gubernjalne i miejscowe instytucje, oprócz senatorów, którzy odbywali rewizje gubernij, wejść także mają rzeczoznawcy, czyli tak zwani eksperci. W tym celu z rozmaitych stron Rosji powołani być mają ludzie w jakimkolwiek kierunku obznajmieni z wspomnioną kwestją.

Petersburg 26-go września. — Do gazety *Nowoje wremja* telegrafują z Bukaresztu pod dniem 25 września, że na posiedzeniu rady ministrów pod prezydencją Bratiano obmyślano, jakie środki mają być przedsięwzięte celem powstrzymania napływu żydów z gubernij rosyjskich.

Wiedeń 25-go września.—*Politische Correspondenz* otrzymuje z Konstantynopola wiadomość, że sułtan, przyjmując Chalima-paszę zaraz po ostatnim wojskowym buncie w Egipcie, rozmawiał z nim o możności usunięcia Tewfika-paszy i prócz tego zapytał Chalima paszy, czy byłby skłonnym do przyjęcia tymczasem tylko na pięć lat zarządu Egiptem. Chalim-pasza oświadczył podobno zupełną gotowość przyjęcia władzy khedywa.

Berlin 26-go września. — Pan Schlözer we środę wyjeżdża z Hamburga do Waszyngtonu. Według najnowszych wersyj, nie obejmie on stanowiska w Watykanie, zanim sejm nie zatwierdzi tej pozycji etatu, a zatem nie wcześniej jak w marcu roku przyszłego. Tymczasem sprawa reprezentacji przy stolicy apostolskiej prowizorycznie będzie załatwioną. Niemiecki poseł w Rzymie Kendell w początku października wraca na swoje stanowisko.

Pożyczone książki.

Jednym z najpotężniejszych czynników cywilizacyjnych są zbiory druków, ułożonych w pewny systematyczny asortyment.

Zgłodniała pokarmu duchowego rzesza garnie się do bibljotek, w których każdy znajduje ulubioną, lub też potrzebną sobie strawę.

Niestety książnice publiczne mogą być tylko w miastach wielkich, gdzie zogniskowana znaczna ludność ma odpowiednie środki na ich utrzymanie.

Warszawa, Kraków, Lwów i Poznań (w Kurniku) posiadają pomoce naukowe tego rodzaju, których rzecz prosta prowincja musi być pozbawioną.

Jedyną oazą w tych pustyniach są zbiory prywatne.

Mamy przed sobą czasopismo niedawno zgasłego Krzyżanowskiego, gdzie pomieszczono spis bibljotek prywatnych.

Jest ich ilość w kraju naszym dość znaczna.

W tych etapach umysłowych prowincja może dla siebie czerpać potrzebne światło i rozrywkę.

W społeczeństwie, co rozporządza nadzwyczaj małą liczbą środków naukowych, książnice prywatne

---

Martwa natura.

USTĘP Z DZIEJÓW ARTYSTY.

PRZEKŁAD I NIE-PRZEKŁAD

PRZEZ

J. Z.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 216.)

III.

Łaskawy czytelnik przypomni sobie może, żem się z nim rozłączył w 1833 roku.

Od tej chwili siedmnaście lat upłynęło... Przez ten czas wiele się zmieniło i rzeczy, i uczuć, i wrażeń...

Oswobodziwszy się od jednego uroku, poddałem się drugiemu, czyli, innemi słowy, ożeniłem się przed piętnastu laty.

Żona moja zowie się Helena, lub Nelly, stosownie do tego, czy jest w dobrym humorze, czy też nie. Mój syn najstarszy, to już duży chłopak, rokujący najświetniejsze nadzieje. Pomiędzy nim a najmłodszym jest sześcioro jeszcze łaskawie ze wszech względów obdarzonych przez naturę.

To wszystko dowodzi, że nic mi nie pozostało ani w głowie ani w sercu z dawnego, jakby świat nazwał, romansu.

I rzeczywiście, nie myślałem już o nim od chwili, w której żona moja układała do snu pierwsze nasze dziecię... Wówczas, przejęty tą myślą, że małżonkowie nie powinni mieć żadnych tajemnic jedno dla drugiego, opowiedziałem jej ten epizod z mej młodości.

W kilkanaście lat potem, kiedym się najmniej tego spodziewał, zasłona, która przez czas tak długi kryła ową tajemnicę, rozsunęła się przedemną...

Pewnego razu, ku wiośnie, opuściłem Londyn z moją żoną w celu odwiedzenia jej ojca, zarządzającego parafją wiejską w jednem z hrabstw południowo-zachodnich. Duchowny ten został tam zainstalowany za protekcją lorda B***, którego był niegdyś nauczycielem.

Rezydencja lorda B*** była wciąż nawiedzaną przez mnóstwo amatorów sztuk pięknych, z powodu wspaniałej galerji obrazów, zbioru rycin i drogich a rzadkich dzieł sztuki, jakie posiadała. Rezydencja ta, nadto, znajdowała się bardzo blisko plebanji. Margrabia B***, zostawszy wdowcem i to bezdzietnym, znalazł pociechę w tem osamotnieniu w swojem zamiłowaniu do zbierania dzieł sztuki, a ponieważ nie miał bliskich krewnych, nie poczytywam mu bynajmniej za złe tego, że wydawał bajeczne sumy dla zadowolenia swego upodobania estetycznego, które się stało z czasem prawdziwą manją.

Jak tylko proboszcz objął plebanję, wnet dwaj przyjaciele nawiązali znowu dawne swe poufałe stosunki, przerwane tylko czasowo przez rozmaite okoliczności.

Skoro ich losy zbliżyły do siebie, korzystali z każdej chwilki wolnej, aby się odwiedzać wzajemnie.

I stało się, że zaraz nazajutrz po naszem przybyciu mieliśmy zaszczyt być przedstawieni margrabiemu przed drugiem śniadaniem. Znakomity gość był tak miły i rozmowny i tyle rzeczy miał jeszcze do opowiedzenia w kwestji malarstwa, artystów i amatorów, że przyjął zaproszenie pani domu na obiad.

Po obiedzie lord B*** wpadł w nieporównanie dobry humor i jął opowiadać cały szereg anegdotek.

Dumny z umiejętności zbierania arcydzieł, lubił opowiadać w jaki sposób dowiedział się o jakimś przedmiocie sztuki, jakiemi drogami go szukał i jak się stał posiadaczem onego. Przy tej sposobności zapytał mnie:

— Czyś pan znał ś. p. barona Mordecai?

— Tylko z nazwiska—odparłem.

— A to wielka szkoda, gdyż ja, który go znałem osobiście mogę panu zaręczyć, że to był najoryginalniejszy człowiek na ziemi, prawdziwy Napoleon w swoim rodzaju. Miał wszelkie przymioty, które tworzą wielkość: energję, stanowczość i przenikliwość, a nad to wszystko niezmordowaną wytrwałość.

Nie wiem czy kto posiadał kiedykolwiek tak gruntowną znajomość wszystkiego, co dotyczy wielkich mistrzów. Świat artystyczny odzyskał z jego łaski kilka obrazów straconych, z których parę należy do najcenniejszych arcydzieł... jak np. mój przepyszny Murillo.

— Ach!—zawołałem, czując budzące się na nowo w mej duszy namiętne uwielbienie dla tego mistrza hiszpańskiego.—Obraz Murilla!

— Tak, ja to panu zaraz opowiem. Płótno to, które, jak zapewniają, zdobiło niegdyś zakrystję klasztoru de la Merced w Sewilli, znikło podobno w 181

dają wymowne świadectwo naszych skłonności moralnych.

Jest tu mowa o zbiorach rozleglejszych, o których wiadomość dojść mogła do wydawcy „czasopisma“; bibljoteki domowe, podręczne pominięto w niem zupełnie.

A jednak i one wyświadczać mogą ważne usługi. Dosyć tylko wziąć pod uwagę małe miasta i pomyśleć, iż dla tamecznej ludności krynicą jedyną dla ducha są czytelnie, utrzymywane po większej części przez niefachowe osoby, czytelnie, zwrócone przeważnie ku celom rozrywki, a nie szerzenia światła.

Człowiek, mający książki, co niemi obdziela choć najciaśniejsze kółko znajomych, spełnia *sui generis* posłannictwa szlachetne, przyczynia się bowiem do rozpraszania ciemności.

Pomiędzy właścicielem bibljoteki a otoczeniem jego istnieje pewny układ milczący, stwierdzony klauzulą wewnętrznego poczucia, polegający na tem, iż ma obowiązek obywatelski dzielenia się swojemi skarbami.

Jakaż powinność nawzajem ciąży na korzystających z tej kopalni?

Wziąć książkę i, po zrobionym użytku, zwrócić w terminie oznaczonym, w stanie odpowiednim. Tu leży środek ciężkości naszej kwestji.

Jeden z prawodawców niemieckich, chcąc wzbudzić poszanowanie własności publicznej, oznaczył karę śmierci za ścinanie drzewek przy drodze.

Skutkiem drakońskiej ustawy zginęło na rusztowaniu mnóstwo ludzi, ale kraj porósł w piękne szpalery. Myśmy się, dzięki niebu, obyli bez takich niegrzecznych sposobów a drzewa przy traktach nam niepotrzebne, bo i traktów, co prawda, mamy nie wiele.

Nauka jednak nie spada z góry jak manna (a mówiąc szczerze i manna oddawna już tą drogą do nas nie przybywa)... tymczasem przydałaby nam się nauka poszanowania cudzej własności.

Jeżeli kto pragnie zdobyć pojęcie o uczuciach macoszych, niech obejrzy książki wracające od pożyczających do bibljoteki. Obraz prawdziwego wandalizmu!

Jeżeli dzieło jest nieoprawne, ulegnie napewno zdefektowaniu; stronice w niem bez ładu, całość odrapana, okładki zbrudzone. Jeżeli książka była oprawną, znajdziesz zmęczenie na każdej kartce, ślady tortury części sztywnych, podjętej celem wygodniejszego czytania. Słowem stan rozpaczy.

Kto zbierał bibljotekę, wie najlepiej, co to kosztuje trudów i pieniędzy. W dodatku do książek swoich można się przyzwyczaić, można je nawet pokochać.

Jeżeli samolubstwem jest ukrywanie tego rodzaju skarbów przed drugimi, to nawzajem okrucieństwo pożyczających, w obchodzeniu się z cudzą książką, niczem się nie da usprawiedliwić.

Korzystający z bibljotek dadzą się u nas podzielić na trzy kategorje; jedni są bez zarzutu, oddając dzieła w całości i w należytem poszanowaniu; inni, odsyłając je w stanie opłakanym, ostatni, co nie ponoszą nawet kłopotu zwrócenia książki.

Etyka tylko dwie te kategorje ma na względzie, pierwsza bowiem nie potrzebuje napomnień.

Niszczenie cudzych książek leży zwykle w całym ustroju wadliwym człowieka. Nie zdaje on sobie z tego sprawy. Daj mu plikę porządnie ułożonych gazet, odda ci je z pewnością w największym nieładzie, nie bacząc, iż doprowadzenie ich do stanu pierwotnego będzie kosztować wiele czasu.

Grzechy tego rodzaju są bezwiedne a żaden kodeks od nich nie ustrzeże. Jedynie dobre wychowanie, zdrowe zasady porządku od lat najmłodszych wszczepione, mogą dawać w tym względzie jakąś rękojmię.

Szafowanie cudzemi książkami również jest grzechem nie do wybaczenia. Pożyczający nie może się tłumaczyć misją szerzenia światła kosztem bliźniego... niech to czyni swoim własnym.

Niezwracanie dzieł otrzymanych w drodze pożyczki jest równem nadużyciem, jak wszelkie inne przywłaszczenie.

Nie wdając się w bliższą analizę zła, powiemy tylko, że w niem szukać należy przyczyny, dla której tak niechętnie właściciele prywatni udzielają książek.

Skutki ztąd płynące, przykre są nietylko dla osób, robiących studja, ale i dla ogółu; specjaliści bowiem zmuszeni są ponosić wielkie nakłady na kupna, bez którychby się obejść mogli, ogół zaś, w braku innych środków, zwraca się do czytelni księgarskich, nie znajdując w nich posilnego pokarmu.

Jeżeli zwierzęta i dzieci mają u nas lub mieć będą ubezpieczony byt przez właściwe stowarzyszenia, to godzi się pamiętać, iż książki, te najbliższe i najprawdziwsze przyjaciołki człowieka, tylko na indywidualnem sumieniu fundować mogą rękojmię co do swojej całości.

W bibljotekach prywatnych złożono wiele grosza, są one czynnikiem bogactwa narodowego, wypada więc uważać ich części składowe tak jakby obłożone cechą własności publicznej, a tych, co niszczącą dłoń ku nim wyciągają, za napastników dobra ogólnego. Zdaje się, iż opinja publiczna, zalecając poszanowanie książek zbiorowym względom publiczności, najpewniejszą kontrolę nad całością rozciągnąć byłaby zdolną.

Prasa, w parze z nią idąc, powinna być wykładnikiem tej opinji, zaznaczając gorszące fakta nieposzanowania cudzej własności w pomienionym zakresie i rozpościerając obronne skrzydła nad skarbami, któremi właściciele chętnie dzielą się z drugimi. Byłby to jedyny środek zmierzający do poprawy złych obyczajów co do nieszanowania książek cudzych, któryby otworzył wiele prywatnych zbiorów na użytek publiczny... a że ogół by na tem zyskał, dowodzić nie potrzeba.

ECHA KĄPIELOWE.

XIX.

Westerland, na wyspie Sylt.

Rozwój kąpieli morskich w Westerland nad morzem Północnem dopiero od lat kilkunastu się zaznacza, mianowicie od r. 1864, gdy po wojnie duńskiej prowincja Szlezwig-Holsztyn, a z nią i wyspa Sylt, własnością Prus się stały. Lekarze niemieccy baczną zwrócili uwagę na nielicznie dotąd zwiedzaną miejscowość, która od tej pory powoli ale ciągle się rozwijając, coraz większym rozgłosem i napływem gości się cieszy. Liczba tych ostatnich w r. b. 2,000 sięga, co dosyć poważną cyfrę stanowi, zważywszy, że miejscowość ta dopiero od lat paru powszechnie stała się znaną.

Sławę swoją, która w ostatnich czasach i u nas odgłos znalazła, zawdzięcza Westerland nadzwyczaj wzmacniającym kąpielom. Fale morskie, pędząc od północo-zachodu i na przestrzeni między Wielką Brytanją i Skandynawią żadnego lądu nie napotykając, z ogromną siłą rozbijają się o zachodnie brzegi wyspy.

Tym potężnym bałwanom, które najsilniejszego człowieka z nóg zrzucają, zawdzięcza Westerland swoją wyższość nad Ostendą, Trouville i t. p. miejscowościami nad kanałem La Manche i morzem Północnem położonemi i tylko Biarritz nad oceanem Atlantyckim równie silne kąpiele posiada.

Powietrze na Sylcie, zawierające znaczny procent ozonu, wywiązującego się ciągle przy silnem biciu bałwanów, ważną rolę w kuracji odgrywa; tak, że niektóre osoby, nie kąpiąc się wcale, przez same tylko przebywanie w niem równie zbawiennych skutków doznają.

. . . .

Podróż na Sylt urozmaicona jest bardzo: z Hamburga sześć godzin drogi koleją żelazną szlezwig-holsztyńską do ostatniej stacji Tonderu, ztąd wygodnemi powozami po dobrej szosie w pięć kwadransy do przystani Hoyer przybywamy, gdzie oczekuje już parowiec „Germanja“ i podróżnych po dwugodzinnej przeprawie w porcie Munhmarsch na wyspę Sylt wysadza. Tu zastajemy kabrjolety hotelowe, którenmi dostajemy się w pół godziny do Westerland na przeciwległym zachodnim brzegu wyspy położonego.

Dodać tu należy, że w pewnych dniach każdego miesiąca, których wykaz w każdym hotelu hamburskim przejrzeć można, parostatek, z powodu mielizn tylko podczas przypływu morza kursujący, wypływa z Hoyer przed południem, przed nadejściem pociągu i podróżni w Tondern nocować muszą. Jest to miasteczko w fryzyjskim stylu pobudowane, czyste i schludne, pomimo, że tylko około 4,000 mieszkańców liczy, posiada kilka z komfortem urządzonych hoteli, kanalizację, chodniki i nawet oświetlenie gazowe. U nas inaczej...

Przeprawa morska przy spokojnym stanie powietrza nie obfituje w wrażenia. My jednak, natrafiwszy na bardzo silny wicher, przez pięć godzin przeszło na morzu pozostawaliśmy, bo statek z trudnością pruł wzburzone fale, które co chwila pokład zalewały. Pomimo jednak silnego kołysania się statku, morze bardzo było na nas łaskawe i jedną tylko ofiarą się zadowolniło, która należną daninę oddać była zmuszoną.

Okoliczność ta nie powinna jednak odstraszać od podróży na Sylt, bo tak burzliwa przeprawa zaledwie parę razy w ciągu pory kąpielowej się zdarza.

Westerland przyjemne na przybywającym czyni wrażenie, na przestrzeni przeszło pół wiorsty znajduje się tu około 200 domów nieregularnie rozrzuconych i wyłącznie na przyjęcie gości kąpielowych urządzonych, każdy z nich małym ogródkiem otoczony, pod względem umeblowania nic do życzenia nie pozostawia. Prócz tego wznosi się tu przeszło 10 ho-

---

roku, a głos ogółu obwiniał o tę zbrodnię załogę francuską, którą dowodził marszałek Soult. Ale zdaje się, że głos ogółu omylił się tym razem, gdyż nikt nigdy w murach Luwru nie widział tego obrazu. Ci, co znali to płótno, nie mogli się pocieszyć po jego stracie; baron Mordecai był jednym z tych, którzy najwięcej tę stratę uczuli. Skorom wszedł z nim w bliższe stosunki (było to w r. 1823), wracał właśnie z Hiszpanji, gdzie szukał nadaremnie tego obrazu po wszystkich zakątkach. Z poszukiwań tych zyskał tylko rycinę jedyną i bardzo uszkodzoną tego obrazu, ale pomimo niepowodzenia nie stracił nadziei, że go tam znajdzie.

Zmuszony powrócić do Anglji, nie dał za wygrane, lecz zanim opuścił Hiszpanję polecił poszukiwania tego obrazu spółce ajentów, której działanie miało się rozciągać aż do Rosji i Ameryki.

W jakiś czas potem pokazał mi rycinę zrobioną według zaginionego Murilla i wyznaję, że widok ten natchnął mnie także równie gorącem pragnieniem, aby się obraz odnalazł.

Przez całe trzy lata żyliśmy między niepokojem a nadzieją, nie przewidując na czem to się skończy.

Wreszcie w lecie 1826 r. list z Gibraltaru uwiadomił barona, że znaleziono w Ossuna trzy czy cztery płótna przywiezione tamże z Korduby i że między niemi musi się znajdować to, którego baron szukał. Naczelny ajent barona zakupił je zaraz i wysłał do Anglji.

Niepodobna mi jest dać wyobrażenie panu o naszej niecierpliwości. Wreszcie, ponieważ wszystkiemu na świecie koniec być musi, a zatem i nasze oczekiwanie zakończyło się.

Paka nadeszła! Ale co za rozczarowanie! Jeden obraz gorszy od drugiego! Skoro baron rozwinął ostatni, kopnął go nogą i zawołał z oburzeniem: „Gwazdaniny te niewarte i dwóch gwinei za sztukę! Takiemi łatwo by mi było zapełnić mój hotel na Grosvenor-Square.

Prawda, że to dziwne, ale czekaj pan końca.

W pół roku potem, gdym odwiedził barona, zastałem tam artystę, którego specjalnością było odnawianie starych obrazów. Baron pokazał mi dwa płótna z tych czterech bohomazów już odświeżone, które nam się daleko lepszemi teraz wydały. Miał on nadzieję, że tak samo się stanie i z pozostałemi, któremi się właśnie miał zająć malarz-restaurator.

W tejże samej chwili malarz ten wydał okrzyk przerażenia, który nas przejął dreszczem... Przybiegamy i dowiadujemy się o przyczynie tego przestrachu. Z rogu jednego obrazu, wykruszył się pod palcami malarza kawałek farby mający dwa lub trzy cale średnicy. Baron rzucił piorunujące spojrzenie na malarza, który uciekł do drugiego pokoju. Właściciel tymczasem przypatrywał się pilnie uszkodzonemu obrazowi. Wtem drugi kawałek farby odstał—potem trzeci i t. d...

— Ależ tu wszystka farba odejdzie! O Boże!—zawołał baron.

Nagle myśl jakaś szczęśliwa przemknęła mu przez głowę, uderzył się w czoło, jak człowiek który zrobił jakieś wielkie odkrycie.

— Hola!—zawołał.—Dajcie no mi prędko noża do przecinania kartek, gąbki i ciepłej wody!... Prędzejże, prędzej!—zawołał, zwracając się do osłupiałego artysty, który na ten hałas przybiegł z drugiego pokoju.

— Tak, oni często używali tego środka — ciągnął dalej baron, przesuwając poślinionym palcem po miejscach odsłoniętych wskutek odłupania się farby. To najpewniejszy sposób ukrycia obrazu. Jakże ja mogłem niezgadnąć tego dotychczas? Gdyby to przynajmniej... gdyby to był... Ach, może pod tą mazaniną kryje się miljon!...

Zamilkł nagle, zadumał się, a zwróciwszy się do mnie rzekł:

— Co to jest?... Jak się panu zdaje?

— Nie wiem—szepnąłem zakłopotany.

— No to ja panu powiem. Jestto malowanie klejowe pokrywające inny obraz, bardzo piękny zapewne, może nawet jakie arcydzieło... kto wie, czy to nie jest?... W każdym razie zobaczymy.

I powiedziawszy to, odwija rękawy jak chirurg zabierający się do operacji i oto wsuwa ostrożnie ostrze kościanego nożyka pod brzeg pękniętej powłoki. Cały podkład farby odłupuje się po kawałku. Wówczas chwyta on gąbkę, nasiąkniętą ciepłą wodą i przesuwa ją po płótnie; wkrótce śliczny koloryt się odsłania... Baron zaciska zęby, wstrzymuje oddech i pracuje dalej. Wreszcie okrzyk zdziwienia wyrywa się z jego piersi, odłamki farby pokrywają podłogę, a piękne, nieporównane malowidło Murilla ukazuje się z całą wspaniałością kolorytu, poprawnością rysunku i urokiem wyrazu.“

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

teli, między niemi kilka pierwszorzędnych. Przybywający jednak na dłuższy pobyt na Sylt lepiej zrobi, jeżeli w prywatnym domu mieszkania poszuka, bo tym sposobem większy sobie spokój zapewni. Pokój z łóżkiem tygodniowo około 12 marek wynosi. Kuchnia w Westerland do hamburskiej zbliżona, zdrowa jest i smaczna; obiad z 7 dań przy wspólnym stole od 2 do 2.50 marek bez wina kosztuje; to ostatnie niezłe, szczególniej w Conversationshaus. Najwygodniej zapisać się na tak zwaną *pensję*, około 30 marek tygodniowo kosztującą, za co dostaje się obiad (*table d'hôte*), kolację i drugie śniadanie, po kąpieli dla pokrzepienia się niezbędne. W przecięciu wynosi tutaj pobyt dziennie około 3 rs. 50 kop., co stosunkowo nie jest drogo, zważywszy na kurs rubli.

Pogoda w tym roku dosyć jest zmienna i dnie deszczowe często się zdarzają, chociaż, jak zapewniają tutejsi mieszkańcy, pora to wyjątkowa. W ogóle ujemną stronę pobytu na Sylcie stanowią silne wiatry zachodnie często się zrywające; lekarze utrzymują, że są one nieszkodliwe — ale na nieprzyzwyczajonych nieprzyjemne wrażenie wywierają.

Życie towarzyskie w Westerland, dla polaków szczególniej, mało interesu przedstawia. Dotychczas przybywają tu prawie wyłącznie niemcy. Z innych narodowości bawi tu w tym roku około 10 osób z Królestwa Polskiego, kilku rosjan i anglików; między tymi ostatnimi jedna rodzina z New Yorku, a druga aż z Kalkuty przybyła. Duńczycy, pomimo tak bliskiego sąsiedztwa, na wyspę nie zaglądają ze względów patrjotycznych.

Za miejsce wspólnych zebrań służy piękny i obszerny Conversationshaus przed trzema laty wzniesiony, z czytelnią, bilardem, paru pokojami do gry w karty itp., oraz wielką salą koncertową, w której o 2-giej z południa przeszło 300 osób do wspólnego stołu zasiada. Wieczorem odbywają się tu codzienne koncerta miejscowej orkiestry, a co środa i niedziela zabawy tańcujące, o których jednak mało mam do powiedzenia, bo wiadomo że Terpsychora potomkom Arminjusza nader skąpo swych darów udzieliła.

Po obiedzie, gdy pogoda sprzyja, rozpierzcha się towarzystwo kąpielowe w różne strony wyspy na przechadzkę. Najliczniej zwiedzane bywa o pół mili odległe miasteczko Keitum, najznaczniejsza miejscowość na wyspie i siedlisko naczelnych władz tutejszych. Liczy ono około 1000 mieszkańców i 200 przeszło domów z pięknemi ogrodami owocowemi. Po raz pierwszy spostrzegamy tu większe drzewa, bo w ogóle na wyspie roślinność bardzo słabo rozwinięta. Uwadze zwiedzających Keitum polecamy muzeum Hausena, zawierające mnóstwo przedmiotów z przeszłością i przyrodą wyspy związek mających.

Latarnia morska w Kampen, parę wiorst od Westerland oddalona, rzucająca światło dokoła w promieniu 6 mil, licznych także ściąga ciekawych.

Do większych wycieczek wymagających całego dnia należy wyprawa łódkami na foki, które podczas odpływu morza na ławicach piasczystych w okolicy Hoyer odpoczywać zwykły; ostrożne jednak zwierzęta nie łatwo podejść się dają i myśliwi najczęściej z niczem powracają z wyprawy.

Dodać należy, że w Westerland urząd pocztowy i telegraficzny, również jak wiele obficie zaopatrzonych sklepów się znajduje.

Sylt, największa z wysp niemieckich na morzu Północnem, ciekawą ma bardzo przeszłość historyczną, a i dla przyrodnika niemało interesu przedstawia. Niegdyś była to siedziba dzielnego rodu Fryzów, których potomkowie do dziś dnia tu zamieszkują. W różnych miejscowościach widzimy wznoszące się kurhany; po rozkopaniu ich okazało się, że wiele starożytnych zabytków zawierały. Część tych przedmiotów posiada muzeum w Keitum. W średnich wiekach, mianowicie XIII i XVII, wyspa wskutek nadzwyczaj silnych burz i wylewów stała się w $^3/_4$ częściach pastwą morza. W dzisiejszym kształcie pół mili szeroka, a około 4-ch długa, otoczona jest z trzech stron ogromnemi zaspami piasczystemi, broniącemi ją od nowych zalewów. Ponieważ najurodzajniejsze części wyspy zostały przez morze zniszczone, utrzymują się dziś mieszkańcy głównie z hodowli ładnego bydła; od lat paru jednak dobrobyt się podniósł, gdy z napływem gości nowe źródła dochodu się otworzyły.

Wyspiarze mówią po fryzyjsku, językiem do angielskiego bardzo zbliżonym, a w niektórych miejscowościach po duńsku; po niemiecku jednak rozmówić się wszędzie można.

Ramy niniejszego listu zbyt są szczupłe dla pomieszczenia w nich dokładnego obrazu tego pod każdym względem zajmującego kawałka lądu i dla tego ciekawych odsyłamy do bardzo wyczerpującego opisania wyspy Sylt przez dra Müldnera (odbitką z *Wędrowca*), które niezbędny dla przybywających tutaj podręcznik stanowi.

Marjan S...

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Ministerjum sprawiedliwości ma zamiar wyjednać pewne przywileje dla osób powoływanych do odbywania powinności wojskowej, które ukończyły kursa w wyższych zakładach naukowych i weszły do służby wojskowej z zajmowanych posad etatowych. Rzeczone ministerjum proponuje podobno, aby osoby w takich warunkach znajdujące się przez czas trwania ich służby wojskowej uważać jako pozostających w służbie cywilnej na urlopie, w terminach jednorocznych. Mówią także, że osoby te przez czas służby wojskowej pobierać mają pensje za służbę cywilną.

= *Praw. wiestnik* ogłasza, że rzeczywisty radca stanu Gubkin złożył ofiarę pieniężną w celu przyjścia w pomoc rządowi w polepszeniu bytu osób zesłanych. Za taką ofiarę Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył złożyć ofiarodawcy podziękowanie.

= Departament pocztowy zawiadamia, iż od 1 października r. b. za wszelkie przesyłki pocztowe bez oznaczenia wartości w wadze nie przewyższającej pięciu kilogramów (10 funtów 7 łutów), przeznaczone do Niemiec albo Austro-Węgier, które mają być wysłane franko, uiszczać należy: według taksy obowiązującej wewnątrz państwa podług wagi i oprócz tego jeszcze 42 kop. i 5 kop. za pokwitowanie.

= P. prezydent m. Warszawy, jak donosi *Warsz. Dn.*, z polecenia Jw. jenerał-gubernatora, wyznacza oddzielną komisję, która się zajmie kwestją gazową. Wspomniana komisja najpierw oceni propozycje Towarzystwa desauskiego, i w razie, jeżeli te okażą się nie do przyjęcia, zawyrokuje w kwestji pobudowania miejskiej fabryki gazu podług planów dyrektora zakładu gazowego w Kolonji.

W skład owej komisji, której przewodniczyć będzie jenerał-lejtnant Starynkewicz, wejdą członkowie komitetu kanalizacyjnego, oraz osoby, które obradowały nad kwestją gazową w roku ubiegłym.

Do liczby tych ostatnich należą pp.: senator radca tajny Gudowski, Andrzej Brzeziński adwokat, Wertheim, Grotowski inżenier miasta, r. st. J. G. Bloch, A. Nagórny, wice-dyrektor Banku polskiego, oprócz tego prawnicy pp. Brzeziński Józef, Majewski, Wierzchlejski, inżenierowie Bagieński i Rudzki, urzędnicy magistratu: Gagatnicki i Cichowski, wreszcie właściciele domów: Łapiński Aleksander, Rau Wilhelm i Epstein Mieczysław.

= Szkarlatyna i dyfteritis coraz szerzej na miasto nasze się rozprzestrzeniają. Wczoraj w b. zamku królewskim w mieszkaniach służby zachorowało aż troje dzieci.

U lokaja P. córka jego Stanisława, lat $3^1/_2$ licząca, na szkarlatynę. U lokaja W. 5-letnia córeczka Paulina, również na szkarlatynę. Zostająca zaś przy matce 8 letnia dziewczynka Eleonora W. na dyfterytis.

Jednocześnie w innej stronie miasta, na Mazowieckiej pod nr 11, zachorował na dyfteritis Adam K., lat 14 liczący. Na tęż chorobę na Wareckiej pod nr 7 również wczoraj zachorowała służąca Paulina K.

= Droga demblińsko dąbrowska.

Do Kielc, jak donosi organ miejscowy, d. 22-go b. m. przybyła specjalna komisja rządowa w celu ostatecznego wytknięcia kierunku drogi żelaznej demblińsko-dąbrowskiej.

Komisję tę składają: radca stanu Rydzewski jako prezydujący, oraz delegaci: ministerjum wojny — pułkownik Bieliński; ministerjum dóbr państwa — inżenier górniczy Keppen; ministerjum skarbu — Moraczewski; kontroli państwa — Łonginow; towarzystwa drogi demblińsko-dąbrowskiej — radca st. J. Bloch, jako jeden z założycieli; inżenier główny tejże drogi — rz. r. st. M. N. Izmajłow; pomocnik inżeniera głównego H. Cieszkowski, w otoczeniu inżenierów dystansowych: Andrzejewskiego, Seredyńskiego, Wellera i Możdzińskiego.

W piątek d. 23-go przyjęto bez wybitniejszych zmian projektowany kierunek drogi od (Iwangrodu) do Kielc, przyczem została zdecydowaną kwestja pobudowania dworca za posesją Szmidta, stosownie do życzenia mieszkańców.

Nazajutrz członkowie komisji wyjechali do Jędrzejowa, aby przez Gniewęcin, Książ Wielki, Miechów, Olkusz, Sławków, Dąbrowę, Koluszki, Tomaszów, Opoczno, Końskie, Wągrów, Michałów, Ostrowiec dotrzeć do Bodzechowa.

Dnia 10-go października r. b. komisja powraca do Warszawy.

Gaz. kiel. zaprzecza wiadomościom o projektowanej zmianie kierunku linji na Pinczów, zapewniając, iż myśl podobnej zmiany upadła w samym zaczątku.

Prócz tego pismo to dodaje, że zarząd towarzystwa stara się o zmniejszenie lub całkowite pominięcie projektowanego tunelu pod Podleśną Wolą w miechowskiem dla oszczędzenia kosztów obliczonych na 700,000 rs.

= Dla właścicieli lasów.

Od zarządzającego szkółką leśną w instytucie rolniczo-leśnym w Nowej-Aleksandrji (Puławach), pana Krasuskiego, otrzymujemy wiadomość, iż w tejże szkółce znajdują się przeznaczone do sprzedaży wyhodowane w niej flance i sadzonki drzew leśnych, przydatne do upraw sztucznych w lasach, do urządzania żywych płotów, wysadzania przy drogach i na nieużytkach, w wieku od jednego roku do lat czterech. Szkółka posiada znaczny zapas szczególniej jednorocznych flanc sosny zwyczajnej i austrjackiej, tudzież dwuletnich wiązów i świerków. Oprócz tego, znajduje się ona w możności dostarczenia znacznej ilości nasienia: jaworu, klonu pospolitego i klonu polnego, tegorocznego jesiennego zbioru. Wreszcie ofiaruje bezinteresowne pośrednictwo w nabywaniu nasion drzew iglastych, wypróbowanej dobroci, do zasiewu w lasach lub szkółkach leśnych.

Upraszamy redakcje innych pism, aby wiadomość powyższą w interesie rozwoju kultury leśnej w kraju w szpaltach swych powtórzyć raczyły.

= Ulica Królewska.

Od czasu przeniesienia giełdy warszawskiej do własnego budynku przerobionego z dawnego maneżu, ulica Królewska ożywiła się i niezmiernie wiele zyskała na zewnętrznym wyglądzie.

Sama giełda ze szpetnej rudery przeobraziła się w budynek o pięknych kształtach. Obok niej stanął imponujący rozmiarami ozdobny dom Granzowa. Nowowznoszące się w tej okolicy domy starają się nie psuć harmonji a stare dostrajają się do ogólnego tonu. Świeżo przerobiony dom, obok dawnego Tivoli, budowla wielka ale nie roszcząca żadnej pretensji do estetycznych kształtów, przerobiona obecnie w stylu francuskim, robi miłe wrażenie architektonicznym smakiem nowej swej fasady, tak, że dziś dom ten należy do najpiękniejszych, jakie ostatniemi czasy przybyły Warszawie.

Byłoby do życzenia, aby i reszta starych domów w tej dzielnicy znikła, a wówczas ulica Królewska, z widokiem na ogród Saski, świeżem powietrzem i ładnemi budynkami, stanie się ozdobą miasta.

= Bawiący w mieście naszem gość łużycki, Ernest Smolar, propagator narodowości serbskiej, oraz jej obrońca, jutro kończy 25-letni czasokres działalności, co jemu tyle zaszczytu, a ludowi którym się opiekuje, tyle pożytku przynosi.

Przybył on do Warszawy, jak wiadomo, celem zebrania funduszu dla poparcia oświaty łużyczan na gruncie narodowym.

Pewna liczba osób ze świata umysłowego, chcąc uczcić zacnego jubilata, zamierza w uroczystym dniu złożyć mu wyraz swojego współczucia.

= Uroczystość rodzinna.

Wczoraj wieczorem, w gronie rodzinnem obchodzono 89-tą rocznicę imienin nestora historyków i prawników polskich, Wacława Aleksandra Maciejowskiego, niegdyś profesora uniwersytetu.

Licznie zebrani krewni, uczniowie i przyjaciele składali mu serdeczne życzenia.

Sędziwy przyjaciel solenizanta Antoni Edward Odyniec, wznosząc toast, przemówił do zebranych o zasługach autora znakomitego dzieła p. t. „Historja prawodawstw słowiańskich,“ który nieustanną pracą do ostatniej chwili wyświetlił niejedną kwestję z naszej przeszłości.

Do życzeń zebranych dołączamy nasze.

= Przed laty Bank polski do zbudowania gmachu na składy towarów przeznaczonego zakupił był obszerny plac pomiędzy ulicami Żórawią i Nowogrodzką. Na placu tym wzniesiono składy, wybudowano domek na pomieszczenie kancelarji i mieszkanie nadzorcy składów, uliczka place te przecięła, a pozostałe po tem wszystkiem kawałki placów wyprzedane zostały. Pozostał jednak w posiadaniu Banku jeszcze jeden placyk numerem hipotecznym 1600 lit. i oznaczony, a 3855 łokci kwadratowych przestrzeni posiadający. Otóż plac ten przez licytację w d. 24 października r. b. odbyć się mającą sprzedany zostanie. Wartość jego obliczono po rs. 4 kop. 50 za łokieć kwadr., czyli ogółem na 17,347 rs. 50 kop., od której to sumy rozpocznie się licytacja. Utrzymujący się na licytacji mieć będzie nader korzystne warunki, gdyż tylko część *pretium liciti* będzie obowiązany uiścić gotówką, pozostałe $^2/_3$ części będzie mógł spłacić sposobem amortyzacyjnym w ciągu lat 25.

= Do d. 17 sierpnia deputaci handlowi zrewidowali 11,168 zakładów handlowych, złożyli jednak izbie skarbowej tylko 9668 kopij protokułów rewizyjnych. Gdy do zrewidowania pozostaje jeszcze 1435 zakładów, a termin ukończenia tych czynności dawno już minął, przeto p. prezydent odezwą swą

przynagla pp. deputatów do dokonania jaknajśpieszniejszej pozostałej części ich pracy i złożenia izbie skarbowej wszystkich kopij protokułów.

= Magnetyzm, zaprodukawany u nas tak pomyślnie w szeregu przedstawień pana Donato, znalazł inteligentnego pioniera na polu zastosowalności naukowej w panu Ochorowiczu.

Szanowny prof. uniwersytetu lwowskiego, zajmujący się od pewnego czasu zjawiskami snu hypnotycznego, wczoraj na posiedzeniu klinicznem Towarzystwa lekarskiego przedstawił szereg doświadczeń, wzbogaciwszy je licznemi objaśnieniami.

Pan Ochorowicz objaśnia trzy stany: kataleptyczny, hypnotyczny i magnetyczny. Motorem pierwszego jest wyobraźnia, będąca źródłem bezwarunkowego posłuszeństwa pacjenta, który naśladuje ruchy magnetyzera i postępuje stosownie do jego woli.

Stan hypnotyczny wywołuje się wpatrywaniem w przedmiot świecący, a jako znany z licznych prób, wczoraj nie był przedmiotem ekspertyzy.

Stan magnetyczny obejmuje przeróżne zjawiska i odznacza się tem, iż tylko właściwy magnetyzer, co uśpił dany osobnik, wyprowadzić z niego może.

Po wyróżnieniu pomienionych zjawisk prof. Ochorowicz wspomniał o usuwaniu zboczeń nerwowych u osób dotkniętych objawami paralitycznemi.

Pomiędzy innemi wykonanem było doświadczenie znieczulenia słuchu. Subjekt przy wystrzale z pistoletu drgnął, aczkolwiek, jak objaśnił, było to spowodowane jakby uczuciem od uderzenia, ponieważ wystrzału nie słyszał.

Dyskusję dla braku czasu odroczono do następnego posiedzenia.

= *Porte-bonheur.*

Od zeszłego roku moda wprowadziła noszenie czegoś w rodzaju wschodnich amuletów.

Jestto bransoleta z gałeczką lub maleńką... świnką...

Bransoletka taka zowie się *porthe-bonheur*; noszą ją prawie wszystkie kobiety, a nawet niektórzy mężczyźni.

Była chwila, kiedy gałeczkę lub owo milutkie stworzonko chciano zastąpić kogutem lub niedźwiedziem; nowość ta jednak się nie utrzymała.

Obecnie zaczynają wyrabiać *porthe-bonheur* ze starych monet, które także do amuletów należą.

Jeden z tutejszych jubilerów wykończył właśnie podobną bransoletę, złożoną ze srebrnych i złotych numizmatów, pomiędzy któremi znajduje się duża złota moneta z czasów Aleksandra Macedońskiego.

Bransoleta dzięki temu ma ogromną wartość, numizmat ten bowiem należy do prawdziwych rzadkości.

= Pasaż.

Warszawa posiada niby nowość... pasaż.

Tak nazwano obecnie dobrze znany wszystkim przechodni dom Rezlera z Krakowskiego-Przedmieścia na Senatorską, który z gruntu odnowiono, w części zaś przebudowano.

Dziś jedną stronę dziedzińca zajmują sklepy, drugą jak dawniej, restauracja *minorum gentium.*

Obecnie przejście przez dom Rezlera przedstawia się bardzo porządnie a nawet elegancko, dzięki świeżo uskutecznionym tu robotom, lecz nie jestto jeszcze pasaż w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu.

Warszawa posiada jeden tylko gmach, który mógłby być przerobiony na pasaż w rodzaju choćby petersburskiego, mianowicie starą pocztę.

Niezbyt dawno pisano nawet dużo o tem, mówiono jeszcze więcej, w końcu, jak zwykle, zapomniano o projekcie i dziś jak dawniej przechodzimy po drewnianym chodniku i podziwiamy odrapane i brudne mury.

= Z dniem dzisiejszym przy zbiegu ulic Żurawiej i Kruczej otwarty został nowy kiosk do sprzedaży gazet.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim „Norma“, z panną Prylińską w roli tytułowej.

* W Eldorado dziś benefisowe widowisko p. Rufina Morozowicza. Dane będą komedje „Surdut i siermięga“ i „Wyspa Tulipstan“.

* Pani Marcelina Kochańska, która, jak o tem już wspominaliśmy, w przejeździe do Petersburga ma dać koncert w Warszawie, dała się także niedawno słyszeć w paryskiem konserwatorjum muzycznem.

Jedno z paryskich pism, specjalnie muzyce poświęconych, o naszej artystce wyraża się w ten sposób:

„Sławna primadonna odśpiewała dwa najróżnorodniejszego charakteru wyjątki z oper „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta i z „Łucji“ takim cudownym głosem i z takiem mistrzostwem, że krótko mówiąc wzbudzała podziw. Pani Kochańska posiada sopran nader szerokiej skali, krystalicznie czysty, o brzmieniu porywającem. Śpiewała tak jak się wysłowił sir Jules Benedict, pisząc o niej z Londynu: nadzwyczaj piękny głos jednoczy się w niej z talentem zupełnie oryginalnym i z nerwową, świętym ogniem artyzmu przejętą naturą.“

Pani Kochańska zaangażowaną została na kwiecień do opery paryskiej.

* Pani Modrzejewska podobno już w początkach listopada zawita do Warszawy.

Przyjazd jej ożywi zapewne trochę repertuar teatru i może na nowo obudzi drzemiące zamiłowanie dla sztuki.

* Stowarzyszenie teatralne w Czechach urządziło przedstawienie amatorskie na rzecz funduszu szkolnego. Widowisko ma się odbyć w dniu dzisiejszym, a dla nas ma ten interes, iż na nie obrano „Krewniaków“ (Przibuźni) Bałuckiego.

Przekładu, jak już pisaliśmy, dokonał Schwab Polabsky.

= **Z literatury.**

* Piąty zeszyt „Pana Tadeusza“ z ilustracjami Andriollego opuścił już prasę.

Zeszyt ten zdobią rysunki, między któremi na uwagę zasługują „Zosia sypiąca ziarno“ a szczególniej „Wojski grający na rogu“.

* Literaturę medyczną wzbogacił młody lekarz pan Wajdecki rozprawą: „*Untersuchungen über die Anatomie, Phisiologie und Entwickelung von Sternaspis*“. Rzecz drukowana w Wiedniu znalazła pochlebne uznanie krytyki.

* *Przegląd pedagogiczny.*

Nowy tygodnik p. t. *Przegląd pedagogiczny*, który miał się narodzić w dniu 1 października r. b., opóźnia ten termin.

Pierwszy numer wyjdzie na nowy rok 1882.

* Wyszła z druku praca dra Weitzenbluta p. t. „Rys treściwy chorób kobiet.“

* W czasopiśmie *Svetozor* umieszczono przekład wiersza Syrokomli „O zaklętym skarbie.“ Tłumaczenia dokonał Nieczob.

= „Jaskółka.“

Od paru dni zwracała powszechną uwagę w alejach Ujazdowskich i Łazienkach... jaskółka.

Nie była to jednak drobna ptaszyna, przyjaciołka strzech wiejskich, lecz... ekwipaż prawdziwie oryginalny.

Jestto jednokonny wózek, złożony z dużej obręczy, ujętej w trzy rolety, oraz dwóch bocznych kółek, które utrzymują równowagę.

Pomysł do „jaskółki“ podał pan A. Grubiński, wynalazca żniwiarek „Warszawianki“ i „Polki.“

Wózek wykonano w fabryce maszyn rolniczych pp. Regulskiego i Ziembińskiego i jeżdżono nim w tych dniach tytułem próby.

„Jaskółka“ odznacza się przedewszystkiem lekkością: ciągnął ją z całą łatwością mały kucyk w nader prostej uprzęży.

Próby dały zadawalniające rezultaty: „Jaskółka“ mknie szybko, skręca łatwo i nadaje się szczególnie do dróg wązkich, wskutek czego może znaleźć szerokie zastosowanie w gospodarstwach rolnych.

= Oryginalny podział.

Na drodze z Łodzi do Zgierza mieszkający włościanin pozostawił dwóch synów, jako jedynych spadkobierców drewnianej chaty z takąż stodołą.

Po rozmaitych projektach, jak podzielić ojcowiznę dokładnie, aby ani jeden ani drugi nie był pokrzywdzony, zgodzili się wreszcie synowie na to— jak utrzymuje *Lodzer-Zeitung*— by zarówno dom tak i stodołę przerznąć piłą na połowę.

Tak się też stało.

Ale wówczas sprawiedliwi bracia spostrzegli, iż oderznięta połowa zaciasną była, i każdy z nich musiał dobudować sobie jeszcze po kawałku domu!

= **Wypadki.**

* Na Krakowskiem Przedmieściu w domu nr. 36 nie wiadomo kto rzucił kamieniem w wielką szybę wystawową jednego ze sklepów; szyba z wielkim trzaskiem pękła i rozleciała się.

Poszkodowany ocenia stratę swą na 300 rs. winny zbiegł.

* Na nowym bazarze przy ulicy Czerniakowskiej koń ugryzł w prawą rękę Rozalję G.

* Na Marjańskiej zapadł się bruk, nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Kradzieże.

W domu nr 30 przy ulicy Dzikiej, z mieszkania p. S. skradziono w gotówce i dokumentach wartościowych przeszło 2.000 rs.

* Wczorajszej nocy, około godziny trzeciej, w posesji pod nr. 5 przy ulicy Łuckiej, wskutek niewiadomej przyczyny zapalił się dach na starym domku drewnianym, parterowym, znajdującym się w podwórzu.

Wielka łuna zaalarmowała wszystkie oddziały straży, które też ruszyły natychmiast do pożaru.

Pomoc niosły dwa oddziały: drugi ratuszowy i czwarty mirowski.

Inne oddziały zwrócono z drogi.

Ogień strawił dach do szczętu, a sufit nieco przepalił.

Szkody niewielkie.

= Nasi podróżnicy.

W Krakowie gości obecnie jeden z rodaków naszych, odbywających dalekie po świecie podróże.

Jest nim p. Napoleon Kościesza Żaba, który w tych dniach ma tam w formie odczytu opowiedzieć z katedry swoje wrażenia i spostrzeżenia, zebrane w podróży odbytej przez Amerykę na wyspy Oceanu spokojnego, a mianowicie do Nowej Zelandji i Australji.

Podobno p. Żaba zamierza też przybyć do naszego miasta.

Byłoby do życzenia, aby podróżnik i z nami chciał podzielić się spostrzeżeniami zebranemi w czasie pobytu na drugiej półkuli świata.

= Uczczenie zasługi.

We Lwowie na miejscowym cmentarzu żydowskim odsłonięto w tych dniach pomnik, postawiony na grobie zmarłego w zeszłym roku Mojżesza Beisera.

W kilku wygłoszonych mowach uczczono zasługi nieboszczyka, znanego ze swojej dobroczynności i gorącego przywiązania do swego rodzinnego gniazda.

= Dogmaty indjan.

W Londynie odbył się w tych dniach odczyt pewnego indjanina, nawróconego na chrześcijaństwo, o dogmatyce swego plemienia.

Utrzymuje on, iż w dzieci indyjskie wpajają pięć następujących głównych przykazań:

1. Nie będziesz kłamał.
2. Będziesz w każdej potrzebie wspomagał swoich przyjaciół.
3. Będziesz czcił swoich rodziców.
4. Nie będziesz się obawiał śmierci.
5. Każdą zniewagę pomścisz.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Wandzia, Sławcia i Jadwisia rs. 1, nieszczęśliwa matka rs. 1 z prośbą o modlitwę za duszę ś. p. Zosi D., bezimiennie rs. 1, zebrane od kilku osób rs. 7 (które wczoraj stosownie do życzenia wręczone zostały), Maniusia i Zosia Bahr. rs. 1, A. S. rs. 1, W. M. rs. 2, z kolei terespolskiej rs. 12 kop. 63½, K. S. rs.1, H. rs. 2, A. W. rs. 1, L. Zylberstajn k. 75, K. P. J. P. rs. 1, H. K. rs. 1, urzędnicy dyrekcji drogi terespolskiej rs. 17 kop. 10 dla wdowy H... Świętojańska nr 11, K. R. rs. 6, J. K. rs. 3, M. rs. 1 dla nauczycielki z ulicy Sliskiej, St. Cz. rs. 5 dla moralnie zaniedbanych dzieci.

— Rs. 3 dla biednych do uznania redakcji, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Julji Kozieradzkiej.

— Ażebyśmy byli uwolnieni na przyszłość od korespondencji z miasta Klimontowa, oraz od podobnych znawców i interesantów, należność nam przypadającą i złożoną w nasze ręce w ilości rs. 5 ofiarujemy na rzecz szpitala Jana Bożego. — *A. K. i M. P.*

— O książce do nabożeństwa, pozostawionej w niedzielę na jednej z ławek ogrodu Saskiego, powziąć można wiadomość w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 29 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Justyny Michaliny z Przygockich **Geyer**, odbędzie się w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24538—

† W dniu 29 września, we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za ś. p. Julję **Mrozowską,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —24568—

† We czwartek, dnia 29 września, jako w dzień imienin odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Michała **Brzozowskiego,** o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —24486—

† We czwartek, dnia 29 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Michała **Bolewicz,** asesora kolegjalnego, urzędnika komory, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **8 i pół** zrana, w górnym kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, na które w ciężkim smutku pozostała wdowa wraz

z dziećmi po stracie ukochanego męża zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —24267—

† Za spokój duszy ś. p. Michała **Brzozowskiego,** jako w dzień imienin, odprawioną będzie przed ołtarzem patrona wotywa, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 29 września, we czwartek, o godzinie **9 i pół** zrana, na które syn, córki i wnukowie zapraszają krewnych i znajomych. —24175—

† Dnia 29 b. m., we czwartek, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Łempickiego,** obywatela ziemskiego gubernji płockiej, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —24435—

† Jutro, dnia 29 b. m., za duszę ś. p. Maurycego **Bodurkiewicza,** b. artysty dramatycznego teatrów warszawskich, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z synem i córką zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —24496

† We czwartek, dnia 29 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Michała **Górskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —24419—

† Dnia 29 września, we czwartek, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **8 i pół** zrana, za duszę ś. p. Michała **Huzarskiego,** członka konfraternji literackiej i urzędnika pocztowego, na które w smutku pozostała żona i syn zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —24472

† W piątek, dnia 30 września, odbędzie się za duszę ś. p. Aleksandry z Wołowskich **Wieniawskiej** żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała córka wraz z matką zmarłej zapraszają krewnych i znajomych. —24422—

† W dniu 29 września, we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Marji Michaliny z Przysuchów **Saminn,** odbędzie się wotywa w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostały mąż wraz z siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24497

† Ś. p. Franciszka **Grudzińska,** siostra miłosierdzia, przeżywszy wieku lat 77, w powołaniu lat 53, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 27 września r. b., o godzinie 10-tej zrana. Zaprasza się wszystkich znajomych i wiernych na żałobne nabożeństwo dnia 29 b. m., we czwartek, w kościele szpitala Dzieciątka Jezus rozpocząć się mające o godzinie **6-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

Telegramy własne
Kurjera Warszawskiego.

Petersburg 28-go września.

Nowoje wremja donosi, iż proces przeciw obwinionym o należenie do stronnictwa „Czornyj peredieł" odroczony został prawdopodobnie do jutra, to jest do czwartku 29 b. m.

Proces toczyć się będzie ze współudziałem reprezentantów stanów, a prezydować będzie Szrajber.

Oskarżenie przeciw obwinionym popierać będzie prokurator Murawiew.

Obrońcami podsądnych będą pp. Turczaninów, Korabczewskij, Lewinsohn i Wojciechowski.

Proces będzie się toczyć przy zamkniętych drzwiach w tym samym lokalu, w którym niegdyś sądzony był proces Nieczajewa.

Petersburg 28-go września.

Norddeutsche Allg. Ztng., przytaczając artykuł *Timesa*, dziwi się pokojowemu tonowi Anglji, wobec mającego się wznowić trójcesarskiego przymierza.

Uważa on za możliwe, że Gladstone odwoła wygłoszone niegdyś gaslo „hand-op!"

Petersburg 28-go września.

Spodziewają się tu powrotu hr. Loris-Melikowa w początkach października.

Petersburg 28-go września.

Bazar w Moskwie stoi dotąd w ogniu.

Straty obliczają na półtora miljona rubli.

Petersburg 28-go września.

Praw. wiestnik pisze, że w dniu 1-ym września 1880 r. było w obrębie całej Rosji tylko 2,837 osób zostających pod dozorem policji lub na zesłaniu.

Obecnie liczba ich zmniejszyla się jeszcze cokolwiek.

Komisja wyznaczona przez ministerjum spraw wewnętrznych ponownie ma rozpatrzyć akta procesowe osób tych kategoryj i o ile to być może, złagodzić ich położenie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 26-go września.—Minister wojny Farre wysłał do Tunisu 2000 kilogramów herbaty, aby żonierze w okolicach, gdzie woda jest zła, otrzymywali codzień 10 gramów herbaty.

× **Paryż** 26-go sierpnia.—Leon Delibes, kompozytor opery „Król to powiedział", i uroczego baletu „Coppelia" napisał nową operę p. t. „Jacques Collot".

× **Marsylja** 26-go września.—Pierwszy gościnny występ Sary Bernhardt po zwiększonych cenach nie powiódł się. Publiczności zebrało się niewiele, a i ta przyjmowała bardzo chłodno znakomitą artystkę. Nazajutrz, obniżono znacznie ceny miejsc.

× **Marsylja** 26-go września. — Wyrok sądowy w sprawie o zawalenie się galeryj w czasie walki byków w Prado skazał majstra ciesielskiego Laguerde na cztery miesiące więzienia i 50 franków grzywny, przedsiębiorcę walk byków Bayle na dwa miesiące i podinspektora Laczeuretta na miesiąc więzienia; architekt Pangey uwolniony od odpowiedzialności.

× **Bordeaux** 26-go września.— W fabryce ogni sztucznych Lacaza wskutek wybuchu powstał gwałtowny pożar; dwóch zabitych, a ośmiu robotników rannych.

× **Madryt** 26-go września. — Król Alfons XII pojedzie w dniu 16-tym października do Carcerès, gdzie ma się spotkać z królem portugalskim.

× **Londyn** 26-go września.—*Daily News* donosi telegraficznie z Larnaki (Cypru), iż olbrzymie pożary wybuchły niedawno w lasach na wyspie i spowodowały znaczne szkody; przypisują je umyślnemu podpaleniu wskutek niepopularności ustaw leśnych.

× **Londyn** 26-go września. — Według depeszy z Waszyngtonu do *Daily News*, zdania co do sytuacji prawnej mordercy Guiteau mają być podzielone. Prawo New-Jersey stanowi, iż powinien być sądzony w tem mieście, tymczasem rząd mógłby żądać, iżby go sądzono w Waszyngtonie. *Attorney* obwodowy twierdzi, iż prawo przewidziało wypadek, i że sprawiedliwość rozpocznie swoje działanie zaraz po pogrzebie prezydenta. Guiteau spodziewa się nie być skazanym.

× **Liverpool** 26-go września.—Tutejszy okręt, który niedawno przybył do San Francisco, wpadł na południowo-atlantyckim oceanie na wieloryba, przez co statek poniósł uszkodzenia, a wieloryb przecięty został na połowę.

× **Bern** 26-go września.—W Neuenburgu odbyło się doroczne zgromadzenie towarzystwa wstrzemięźliwości; głównym przedmiotem obrad było ciągle wzrastające „zatruwanie alkoholem ludu szwajcarskiego."

× **Aachen** 26-go września.—Królowa belgijska wyjechała dziś ztąd z powrotem do Brukselli.

× **Trewir** 26-go września. — Biskup Korum wydał list pasterski, trzymany całkiem w tonie pokojowym. Uroczysta intronizacja nowego biskupa odbyła się wczoraj przed południem. Wieczorem miasto było częściowo iluminowane.

× **Bremen** 26-go września.—Wyprawiony w tych dniach parowiec północno-niemieckiego Lloyda zabrał 100,000-go wychodźcę do Ameryki. Obliczają, iż do końca r. b. uda się ztąd do Ameryki około 130,000 emigrantów. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba ta będzie wyższą o 60%.

× **Poznań** 26-go września.—Od 1-go stycznia r. p. przy tutejszym sądzie krajowym utworzoną będzie izba do spraw handlowych z dwoma sędziami handlowymi i jednym przewodniczącym.

× **Wiedeń** 26-go września. — Z Wisowitz donoszą, iż tamże miejscowy kowal, Franciszek Tychy, udusił żonę, następnie zamordował czworo swoich dzieci, a w końcu sam się powiesił.

× **Peszt** 26-go września.—Tutejszy magistrat oświadczył się za wprowadzeniem palenia zwłok. W ogólności ma ono zależeć od woli, a obowiązkowem będzie tylko dla zwłok chowanych na koszt miasta. Uchwała ta wymaga jeszcze potwierdzenia ministra spraw wewnętrznych.

× **Peszt** 26-go września.—Minister sprawiedliwości przedstawi radzie państwa projekt ustawy dotyczący zabezpieczenia własności literackiej i artystycznej. W projekcie ustawy termin zabezpieczenia oznaczony został na trzydzieści lat. Przeciw tłumaczeniom wtedy dzieła pisarskie będą zabezpieczone, jeżeli prawo przekładu będzie zastrzeżone. Według zasad ustawy, przekład koniecznie musi być rozpoczęty w ciągu roku, a ukończony w trzy lata.

× **Lwów** 26-go sierpnia. — Na onegdajszem posiedzeniu sejmowem p. Polanowski wniósł projekt urządzenia średnich szkół rolniczych w Galicji.

× **Lwów** 26-go września.—Według doniesienia *Dziennika*, ministerjum spraw wewnętrznych zaleciło dyrekcjom policji i naczelnikom powiatowym, aby nadal przepisy o kontroli nad cudzoziemcami ściślej były wykonywane.

× **Lwów** 26-go września.—Przybył tu minister finansów dr. Dunajewski, który tu zabawi przez tydzień; wskutek zaproszenia uczestniczyć on będzie w wydziale reformy administracyjnej dla dawania wyjaśnień co do zamiarów rządu.

× **Kraków** 26tgo września. — Z Oświęcima donoszą, iż w tamtejszej synagodze, podczas wczorajszego nabożeństwa noworocznego, zapaliła się firanka, lecz wkrótce płomień stłumiono. Powstał jednak ogromny popłoch. Załamały się schody, prowadzące do galerji dla kobiet, a wiele osób spadając poniosło ciężkie uszkodzenia na ciele. Kobiety sprowadzono z galerji za pomocą przystawionych do okien drabin.

× **Kraków** 26-go września.—Do *Czasu* donoszą ze Lwowa, iż przybył tam poddany angielski, który objąć chce całą linję kolei transwersalnej, zobowiązując się obsadzić 80% posad mieszkańcami Galicji. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie swobodę tylko co do taboru wagonowego i konstrukcyj żelaznych. Co się tyczy wszelkiego innego materjału budowlanego, obowiązuje się on go brać 75% w Galicji.

Przegląd polityczny.

Równocześnie półurzędowy organ rządu węgierskiego: *Pester Loyd*, używany w ostatnich czasach do enuncjacyj politycznych austrjackiego gabinetu, tudzież petersburska *Agence russe* podały zaprzeczenia wieści o blizkim zjeździe Monarchów rosyjskiego i austrjackiego. Ponieważ poważne te zaprzeczenia pojawiły się w jednym i tym samym dniu, przypuszczać można, iż ogłoszenie ich współczesne było rzeczą umowy dyplomatycznej. *Agence russe* podaje inną jeszcze ważną dla ocenienia sytucji wiadomość; wyznaje ona, że sprawa wydawania przestępców politycznych nie dojrzała jeszcze tak dalece, jak optymiści przypuszczali po zjeździe gdańskim. Że została ona poruszoną w Gdańsku, a tem wiemy już z oświadczeń p. Giersa, danych hr. Kalnoky'emu, a ogłoszonych w *Egyetertes*; musiała jednak natafić na szkopuły w Londynie i Paryżu, skoro dziś już agencja telegraficzna uznała za stosowne to przyznać.

Do dziejów zjazdu gdańskiego dorzucić chyba należy jeszcze jedną nie najmniej zajmującą kartkę. Berlińska *Tribüne* zamieszcza korespondencje z Wiednia, a która na mocy rzekomo pewnych informacyj donosi, jakoby przed kilku tygodniami sytnacja polityczna pomiędzy Austrją i Rossją była tak naprężoną, iż wybuch kroków wojennych zdawał się nieuniknionym. Zjazd przeto gdański zażegnał niebezpieczeństwo. Jakkolwiek można powątpiewać o prawdziwości doniesień *Trybuny* brlińskiej, w każdym razie charykteryzuje ona sytuację współczesną a przynajmniej najświeższą przeszłość. To tylko pewna, że wpływy węgierskie poczęły przeważną grać rolę w rozwoju austrjackiej polityki zewnętrznej.

P. Schloezer, wedle ostatnich wiadomości, udaje się po to do Waszyngtonu, aby wręczyć prezydentowi Stanów Zjednoczonych listy odwołujące i powrócić niezwłocznie celem objęcia poselstwa w Rzymie. *National Ztg.* podaje główne warunki ugody niemiecko rzymskiej, prócz znanych już, t. j. obsadzenia djecezyi biskupich i modyfikacji ustawodawstwa majowego. Watykan zażądać miał zniesienia państwowego trybunału sądowego dla spraw kościoła katolickiego, wprowadzenia napowrót zakonów i kongregacyj religijnych, tudzież dopuszczenia czynników kościelnych do nadzoru nad szkołami. Wątpimy, aby ks. Bismarck posunął swe pojednawcze usposobienie tak dalece; przyjęcie warunków Kurji rzymskiej byłoby z jego strony zupełną kapitulacją i odkryłoby niespodziewaną słabość rządu pruskiego w stosunkach wewnętrznych.

Z Afganistanu dochodzi nadspodziewanie wiadomość o wielkiem zwycięztwie emira Abdurrhamana nad Ejubem-chanem. Bitwa stoczoną została d. 22 b. m. i trwała od godziny 7 zrana do południa. Rezultatem starcia była zupełna klęska Ejuba, który utracił działa, wojsko i pozycję i umknął do Heratu. Emir zaś niezwłocznie zajął Kandahar i zabawiwszy tu przez dni parę, udaje się w pogoń za Ejubem do Heratu.

Jeżeli z tej strony Anglja powinszować sobie może powodzenia, odniesionego bronią swojego sprzymierzeńca, to przybywa jej równocześnie kłopot w Afryce południowej. Transwaalski „volksraad" nie przyjął bowiem układu zawartego przez Anglję z naczelnikami holenderskich boerów, wskutek czego układ ten traci moc obustronnie obowiązującą i uważanym być ma wedle wyraźnych stypulacyj traktatu—za niebyły. W tym razie, wedle brzmienia traktatu, powraca stan dawny, t. j. Transvaalja traci napowrót swą niepodległość. Ponieważ jednak naczelnicy boerów w obronie tej właśnie „niepodległości" podnieśli broń a do układu skłonili się tylko dzięki chwilowym trudnościom prowadzenia dalszej akcji wojennej z powodzeniem, nie można wątpić, że nie zgodzą się na proste przywrócenie *statu quo ante*, ale w razie potrzeby ujmą znowu za oręż i walczyć będą dalej o wyswobodzenie kraju z pod „jarzma" angielskiego.

Ostatnie telegramy paryskie donoszą, że grupa radykalnych deputowanych, która w piątek zgromadziła się w 17 osób w mieszkaniu Ludwika Blanca i przez wysłaną do Ferry'ego deputację domagała się niezwłocznego zwołania izb, otrzymawszy od ministra nieprzychylną odpowiedź, zamierza wydać manifest do kraju, wykazujący krytyczne położenie rzeczy w Afryce i kłamliwy optymizm doniesień rządowych z toatru wojny, usiłujący obałamucać systematycznie opinję publiczną.

Najnowszem hasłem akcji wojennej jest zajęcie Kairwanu, „świętego miasta" Tunisu, drugiej Mekki muzułmańskiej.

Lekkomyślna *République française* Gambetty przedstawia tę operację, jako bagatelę.

Tymczasem samo zajęcie Kairwanu zabrać musi parę miesięcy czasu, już choćby dla tego, że niema żadnej drogi z Tunisu do „świętego miasta", którąby mogła armja francuska dostać się tamże. Potrzeba torować sobie drogę wśród nieprzebytych prawie zapór elementarnych; o sile i rozmiarach tychże dać może pewne wyobrażenie, choćby ten fakt, że pod Wed-Rivan zbudować potrzeba most na 100 kilometrów długi, a mostów takich będzie spora liczba. Gdyby zaś po mozolnych wysilkach zdołano nawet dotrzeć do Kairwanu, to i tak, wedle twierdzeń rzeczoznawców, uczynionoby zaledwie krok jeden na drodze pacyfikacji wzburzonego kraju.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 27-go. — Centralna komisja senatu rozpoczęła obrady nad reformą wyborczą. Zajmuje się ona przedewszystkiem kwestją, jaki wpływ wywrze reforma na położenie senatu. Były kanonik katedralny hrabia Campello, który przeszedł na protestantyzm zamianowany został kierownikiem szkół protestanckich w Rzymie.

Paryż 27-go.—Z Tunisu donoszą, pod dniem wczorajszym: Pod Djemell miała miejsce poważna utarczka między powstańcami a wojskiem francuskiem. Arabowie cofnęli się zostawiwszy na placu 50 poległych i licznych rannych.

Wiedeń 27-go.—Z Pragi telegrafują do *N. W. Tagblatt*: W kołach politycznych tutejszych przewidują zwrot w polityce wewnętrznej, będący w związku z polityką zagraniczną. Zbliżenie się Rosji do Niemiec oznacza porażkę żywiołów politycznych obecnie siedzących w Austrji (!!) Tak oceniają sytuację czesi (?). W czeskich kołach politycznych rozbierają żywo ewentualność dymisji Taaffego.

Berlin 27-go. — *Nord. Allg. Ztg.* konstatuje, że stronnictwo narodowo-liberalne w swojej proklamacji do wyborców traktuje rząd jako nieprzyjaciela.

Wiedeń 27 go, — Doniesienia dzienników o zamierzonem spotkaniu cesarzów Austrji i Rosji uważane są w sferach kompetentnych za pozbawione wszelkiej podstawy

Barcelona 27-go. — Prezes i sekretarz kongresu socjalistycznego, jaki się tu odbywał, zostali zaaresztowani z powodu deklaracyj, powziętych na korzyć nihilistów.

New-York 27-go. — Z Clevelandu 26 b. m.: „Pochowanie zwłok Garfielda, po uprzednich solennych uroczystościach nastąpiło dzisiaj. Imponujący orszak pogrzebowy składał się z 9 części, w które wchodziło wojsko i stowarzyszenia: obywatelskie, przemysłowe, gimnastyczne, dobroczynne i t. d., ogółem przeszło 10,000 osób. Karawan ciągniony był 22 końmi czarno przystrojonemi. 12 najbliższych przyjaciół prezydenta niosło końce całunu żałobnego. Za karawanem postępował podwójny szereg karet. W liczbie gości żałobnych znajdowali się: Hayes, Hamock, Sherman, Sheridan, 100 senatorów i członków kongresu, admirałowie, gubernatorowie Stanów, ministrowie, ciało dyplomatyczne, sądziowie najwyższego trybunału i burmistrze większych miast. Pochód zamykało 10 pułków milicji stanu Okio. Wszystkie dzwony kościołów i strzały armatnie towarzyszyły ceremonji. Nad grobem odmówił modlitwę kapelan pułku Garfielda, a niemieckie stowarzyszenia śpiewackie wykonały chórał żałobny. Droga, którą pochód przechodził orszak, na przestrzeni 6 mil angielskich, była otoczoną widzami.

Paryż 27-go września. — Na zebraniu skrajnej lewicy u Louis Blanca zdawali sprawę delegaci, których poprzednie zebranie wysłało do Ferrego. Prezes gabinetu oświadczył delegacji, że położenie rzeczy w Afryce wcale niepokojącem nie jest, wydatki odnośne nie są nadmierne i w ogóle wieści obiegające zawierają bardzo wiele przesady. Po wysłuchaniu sprawozdania, zebranie postanowiło wydać manifest, w którym partja oświadcza, iż wobec ciemności relacji o położeniu rzeczy w Afryce natychmiastowe zwołanie nowej izby staje się pilną koniecznością.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Stanisławowi. — Proszę o wskazanie jakiego adresu, gdyż chcę dać odpowiedź na pańskie listy. *Ch. 40.*
—24552—

Cena okowity z dnia 28 września.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.97, garniec rs. 2.59.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 6 cali 10.

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 27 września 1881 r.

Pszenica	wyborowa	161 — 168	
	średnia	154 — 158	
	ordynaryjna	144 — [illegible]	
Żyto	wyborowe	112 — 115	
	średnie	106 — 110	
	ordynaryjne	— —	
Jęczmień	wyborowy	— —	
	średni	— —	
	ordynaryjny	— —	
Owies	wyborowy	100 — 109	
	średni	92 — 98	
	ordynaryjny	— —	

B. Werner et Comp.

oleje żelazne

	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-wiedeńska:				
spieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
olowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w.
obewy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
owyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
urjerski 2 klasy	9	40 w.	6	10 r.
boczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
obowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
urjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
obowy 3 klasy	4	45 w.	9	15 r.
boczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
cztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
urjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
obowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
obowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
obowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
cztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do **Mławy:**				
asażerski				
cztowy	10	— r.	8	24 w.
	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do **Kowla:**				
cztowy				
asażerski	2	10 p.	2	37 p.
obowo-miejscowy	10	— w.	9	10 r.
	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Statki parowe odchodzą:

Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana dziennie (oprócz niedzieli).
Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana dziennie (oprócz poniedziałku).
Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie ...in. 30 zrana.
Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

Przy ulicy Pięknej Nr 34, w każdym czasie do wynajęcia

RÓŻNE LOKALE.

...szkanie na II piętrze, z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, wygódki, spiżarni, piwnicy, ...dzone ze zlewami, za rs. 550 rocznie. Mieszkania familijne z 2 pokoi i kuchni, 1 pokoju i kuchni z piwnicami od 8 do 15 rs. miesięcznie. Pokoje pojedyncze kawalerskie od 5 rs. miesięcznie.—Wiadomość u Zarządzającego w tymże domu. 23309—к

Przy ulicy Pięknej Nr 34, do wynajęcia od każdego czasu

Pałacyk oddzielny

...ogródkiem kwiatowym, składający się z 9 pokoi, kuchni, piwnic, wygódki, komórek, urządzony z wszelkiemi wygodami za 1200 rs. rocznie. Może być dodana: stajnia, wozownia, obora na 2 krowy i pokój dla stangreta za rs. 300 rocznie.—Wiadomość u Zarządzającego tymże domem. 23310к



OSTRYGI

Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu Antoniego Stępkowskiego. 23662к

Koronki Ruskie

białe i czarne, z najpierwszych źródeł otrzymano w komis. — Crêpe-lisse w wielkim wyborze, po cenach niepraktykowanie nizkich. — Senatorska 27, dom Feista, obok kościoła Ś-go Antoniego, mieszkania Nr 2.—к22404

Do wynajęcia w każdym czasie

Apartament

w pałacu SS. Hr. Krasińskich, przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 5, na 2-m piętrze od frontu złożony z 6-ciu pokoi, przedpokoju dużego salonu, z wszelkiemi wygodami. — Wiadomość tamże na 1-em piętrze u p. Konrada Löwenberga. 23920к

LOKALE

przy ul. Erywańskiej Nr 8, a mianowicie: na 2-m piętrze od frontu 8 pokoi z dwiema kuchniami, dający się wygodnie podzielić. Na 2-m piętrze w oficynie, 2 pokoje z kuchnią, oraz przy ulicy Królewskiej, pod Nr ... na 1-m piętrze od frontu, 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią.—Wiadomość na miejscu u stróży. 23921к

Dama paryżanka

z wyższem wykształceniem, posiadająca wszechstronną i gruntowną znajomość języka francuzkiego, obok najprzystępniejszej metody, zapewniającej nadzwyczaj szybki postęp uczącym się, udziela u siebie w mieszkaniu lekcyj na godziny za opłatą miesięczną 4, w stosunku godziny dziennie. Ulica Mazowiecka Nr 6, 1 piętro, wiadomość od 10-tej do 12-tej. 23755к

к—36823

OBICIA PAPIEROWE

jak zawsze NAJTANIEJ polecają

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, obok Ratusza.

DENTYSTA AMERYKAŃSKI J. FINKELSTEJN,

Świętokrzyzka Nr 19 (obok domu pocztowego),

powróciwszy z zagranicy z zasobem najnowszych ulepszeń na drodze dentystyki, przyjmuje interesowane osoby od godz. 10 z rana do 6 po południu.—Wszelkie konsultacje na choroby zębów, dziąseł, wyjęcie zęba (po znieczuleniu bólu), plombowanie, przypiłowanie, oczyszczenie i t. p., po rs. 1. Wprawienie szczęk, ze sprężynami lub bez takowych, od rs. 1 kop. 50 od zęba.—Zadaniem mojem będzie jak dotąd tak i nadal zasługiwać na zadowolenie Szanownej Publiczności. K—22692

Zakład Tapicerski i Dekoracyjny
wraz z MAGAZYNEM MEBLI

pod firmą:

L. Mergentaler i Syn,

22. Senatorska 22,

znacznie powiększony, poleca duży wybór Mebli i wykonywa wszelkie zamówienia w terminach ściśle oznaczonych. к—24409



OBICIA PAPIEROWE

krajowe, francuzkie i angielskie, w najświeższym guście od najniższych cen. — **Rolety do okien. Gzemsy do firanek i Ceraty** wszelkiego rodzaju, w wyborze nadzwyczajnym, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej RÓŻAŃSKI,

DŁUGA Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.
Sprzedaż detaliczna i hurtowa. к—24173

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU

Przyjmuje Meble w zamianie.



Magazyn Mebli
Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych, **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.** 14769к

Najmnie całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE



OSTRZEŻENIE

Niejaki Weisgold izraelita, z ulicy Gęsiej, chcąc pod mojem nazwiskiem wyrabiać Szuwaks, nabył prawo używania firmy od izraelitki Ch. Seidlitz i puszczając w obieg handlowy swój towar zaopatruje go w opakowanie i etykiety zupełnie podobne do moich.

Zostawiając tego rodzaju postępowanie do osądzenia Szanownej Publiczności pozwalam sobie zwrócić Jej uwagę, że zanim poczynione kroki zaradzenia złemu będą wykonane, dla uwydatnienia różnicy używam **tymczasowo** na dotąd praktykowanych etykietach dwa stemple u góry z monogramem moim i rokiem istnienia podług wzoru.

Upraszam przeto najuprzejmiej pp. kupujących aby zwrócili uwagę **na mój podpis i wymienione dwie pieczątki,** bo tylko takowemi znakami na etykiecie zaopatrzony szuwaks pochodzi z mojej fabryki i za dobroć jego ręczę.

23778—D **Jan Seydlitz** właściciel fabryki Szuwaksu, istniejącej lat **56** w Warszawie, Królewska **25.**

FABRYKA I SKŁAD LUSTER
WŁ. ZACHWATOWICZA

przy ulicy hr. Kotzebue Nr 3.

Z powodu wkrótce nastąpić mającego przeniesienia zakładu na ulicę Nowo-Senatorską do Hotelu Litewskiego urządza

WYPRZEDAŻ

po cenach zniżonych. Wyprzedaż trwać będzie do 7 Października r. b. 24198—к

Starodrzewu 20,000 pni

wyraźnie dwadzieścia tysięcy pni, zdrowego materjałowego starodrzewu, w tych **16,000 Sosen a 4,000 dębów** jest do sprzedania z lasów dóbr Szczuczyńskich, w Wileńskiej gubernii, odległych od spławnej rzeki Niemna 3 do 4 mil drogi, w cenie na ogół do wyboru po rs. 10 za sztukę bez gałęzi i wierzchołków od 6 cali. Interesowani mogą się zgłaszać do podpisanego plenipotenta w Głównym Zarządzie dóbr w Stanisławowie, przy gubernjalnem mieś. Grodnie, zkąd do rzecznych lasów mil 9 pocztowym traktem. 23744к

Józef Zaremba.

NAJZDROWSZY POKARM
dla osób osłabionych i dla dzieci

TAPIOKA

z prawdziwej mąki brazylijskiej „Manioc".— Ilość na osobę łyżeczka z mlekiem i rosołem. Cena paczki półfuntowej 35, 40 i 45 kop.

Sztuczne Mamki Francuzkie

działające równie jak pierś matki (od 1 rs.). Główny skład **w Magazynie Francuzkim 16 ul. Hr. Berga.** к—21751

23168к

INTERES KORZYSTNY.

W bardzo dobrym punkcie miasta, przy ulicy pryncypalnej jest **dogodne Pomieszczenie przy Magazynie Okryć damskich** na prowadzenie **Sukień** lub **Strojów** damskich, **Piór, Kwiatów** etc. Tamże może być przyjętym **Wspólnik** lub **Wspólniczka,** do interesu w biegu będącego, korzystnego. Wiadomość w księgarni J. Kaufmana, dom Starej Poczty, Krak.-Przedmieście Nr 27.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że pod Nr 24, przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie jest do obecnej chwili Bawarja i Restauracja, otwieram takową z dniem 5 Października r. b. i przenoszę na 1-sze piętro w tymże domu, co zamierzyłem postarać się udogodnić takową z komfortem, gdzie będą Obiady, Śniadania i Kolacje, smaczne przekąski, różne napoje i piwo bawarskie wyborowe, jak po najumiarkowańszych cenach, oraz dobór śpiewaczek i zdolnego komika, przy doborowej muzyce. Co mam nadzieję, że Szanowna Publiczność raczy, jak dawniej, tak i obecnie zaszczycić swemi względami. Z Szacunkiem.

24106к **HEJMAN.**

MŁODA NIEMKA

23653к

pragnie się umieścić do gospodarstwa na wsi lub w Warszawie, albo do towarzystwa, lub do dzieci, zna wszelkie roboty kobiece, oraz szyje na maszynie.—Wiadomość: Bielańska Nr 17, Chambres-garnis. u p. Cieślińskiej.

DZIELNA Nr 9A

ZAKŁAD
wyrobów stolarskich

przyjmuje specjalnie urządzenia

21980 SKLEPÓW I APTEK

CENY NIZKIE

Dziecię sekretnego urodzenia

może być zaraz wzięte za własne przez zamożne małżeństwo.—Wiadomość u P. Medalis **Bednarska Nr 18,** od godz. 3 do 8.— Tamże **pokoje dla Dam** życzących odbyć słabość. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** się zapewnia. 24185к

NIEMKA rodowita

udziela lekcje i konwersacji za rs. 6 miesięcznie. — Wiadomość Marszałkowska Nr 59, w składzie papieru p. Pigłowskiego. 23752к

HOTEL ANGIELSKI

Wierzbowa Nr 4

Polecam wybór

Pierścionków i kolczyków złotych

począwszy od rs. 3. Jakoteż i inne

WYROBY

stosunkowo tanio. Przyjmuje wszelkie obstalunki i naprawy

JUBILER

21742к **Gustaw Schönfelder.**

HOTEL ANGIELSKI.

Wierzbowa Nr 4

Jest do sprzedania

Żelazna Kolebka

fabryki Mintra

w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę.—Nowy-Świat Nr 44, mieszkania 12, piętro II-gie. 24474к

ZA RS. 300

rocznie **Trzy pokoje i kuchnia,** do wynajęcia od św. Michała r. b.—Wiad. w Kantorze D-ra Heringa, Tłomackie Nr 10. 24430

Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. Falęckiego i Syna

sprzedaje towary po niżej oznaczonych cenach:

Kaszmiry czarne, czysto wełniane, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 70, 75, rs. 1, rs. 1 k. 20, rs. 1 k. 35, rs. 1 k. 50, rs. 1 k. 80, rs. 2 i rs. 2 k. 50.

Kaszmiry kolor., jasne na wieczory i zabawy i ciemne, b. ładne, podwójnej szer. łok. po kop. 70.

Materje wełniane, pojedyńczej szer. w różnych kolorach, łokieć po kop. 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50.

Materje wełniane, podwójnej szerokości, szkockie i gładkie, w różnych kolorach, łokieć po k. 50, 60, 75, rs. 1 i rs. 1 k. 20.

Melange Ryps bardzo trwały i praktyczny na suknie damskie łokieć po kop. 30, 35 i 40.

Flanele w różnych deseniach, bardzo gustowne 2½ łok. szerokie, łok. po k. 75, 90, rs. 1 i rs. 1 k. 20.

Flanela biała (zdrowia), różnej szerokości, łokieć po kop. 50, 75, 90, rs. 1 i rs. 1 k. 65.

Flanela gruba (Baja), wyłącznie na halki w róż. kolor. 2½ łok. szer., od rs. 1 kop. 20, rs. 1 k. 65 i rs. kop. 80. (Na halkę wychodzi 2¼ łok.)

Korty na dolmany i okrycia damskie, w róż. kolor. 2½ łok. szer. łokiec po k. 90, rs. 1 k. 50 i rs. 1 k. 80.

Welwety czarne i kolorowe, gładkie i wytłacane, łokieć po kop. 75, 90, rs. 1 i rs. 1 kop. 20.

Welwety w deseń, na szlafroki damskie, łokieć po rs. 1.

Zamówienia na prowincję, załatwiane są z całą akuratnością i sumiennością.

Za dobroć towaru firma poręcza. 22916к

Niecała 12.

Objąwszy pod swoje kierownictwo

Cukiernię

pod firmą **PARAVICINI,**

Twarda Nr 4,

mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że staraniem mojem będzie postawić zakład mój na stopie odpowiadającej wymaganiom Szanownej Publiczności. Dziesięcioletnia praktyka u p. Toura stanowi rękojmię moich dążeń.

24054к **Antoni Calori.**

Oszczędność jest chwalebna!!!!

Znana Pracownia Bielizny przy rogu ul. Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. Nr 4,

otworzyła osobny oddział do przyjmowania bielizny męzkiej i damskiej

do Reperacji,

także przyjmuje się wszelką bieliznę, nawet prawie już żadnej wartości nie mającą do naprawy, do wstawienia nowych gorsów, dodania nowych kołnierzyków i mankietów, do naprawienia dziurek w gorsie, jednem słowem przyprowadza bieliznę już zupełnie zużytą do pierwotnego stanu, że najwprawniejsze oko od nowej rozróżnić nie jest w stanie i oddaje zupełnie jakby nową i upraną.

a to po cenach dotychczas u nas niepraktykowanych

Na żądanie odbieram bieliznę z domu, proszę tylko miejską pocztą napisać.

Za robotę nowych koszul męzkich podług najświeższych modeli po **40** kop. za sztukę.

Za robotę nowych koszul damskich po **40 i 50** kop. za sztukę. 18887к

Szycie eleganckie wykończenie wzorowe.

SENATORSKA Nr 5. | OKOPOWA Nr 7.



W najlepszych gatunkach przy natychmiastowej odstawie poleca

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH Daniela Dawidsohna,

Kantor: Senatorska Nr 5.
Skład: Okopowa Nr 7. 22940к

Buchhalterji i Bankierstwa,

lekcje udziela J. Danilewicz, autor. Królewska Nr 13, przyjmuje od godz. 2 do 4. 22983к

Paryż Avenue de l'Opéra Nr 57. | **J. MIECZKOWSKI.** | Warszawa MIODOWA Nr 1.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

istniejący od lat 30-tu,

nagrodzony na wszystkich Wystawach Międzynarodowych

JEDENASTOMA MEDALAMI

(z których cztery złote) i prawem używania **Herbu Państwa, Dyplomem honorowym,** oraz **dziesięcioma zaszczytnemi oznakami,**

Obecnie w zupełności odnowiony, sprowadził z Wiednia, Berlina świeże akcesorja, wykonywa wszelkie prace w zakres sztuki fotograficznej wchodzące. Zakład ten zaangażował obecnie

p. Konrada Kucharzewskiego

(do układania pozy),

byłego współpracownika zakładów fotograficznych: Goupil et Comp. Nadar i Valery w Paryżu,—Gw. Wilson w Londynie,—de Frederici w Rzymie, a także dał się już poznać Publiczności tutejszej jako były kierownik zakładu fotograficznego pod firmą **„Konrad."** к—21928

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15,

Skład Główny Krakowskie-Przemieście Nr 81, wprost kościoła Ś-tej Anny,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby.

Zwracamy szczególną uwagę na wyrabiane w naszej fabryce od kilku lat **wyższego gatunku nakrycia stołowe, na zupełnie białym metalu, srebrzone,**—które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

Genniki illustrowane na żądanie franco, przesyła się. к—20835

Zawiadomienie. | Zawiadomienie.

Zawiadomienie.

MAGAZYN MEBLI

SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Nr 20. Senatorska Nr 20.

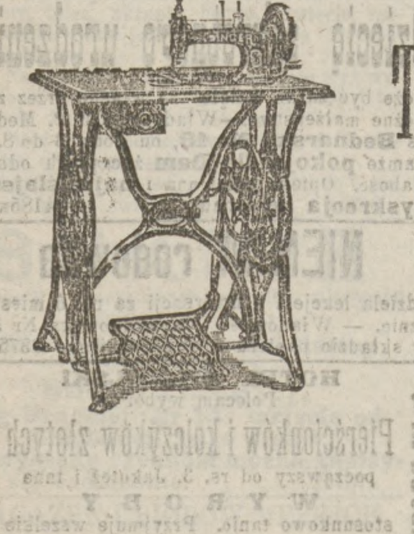
Zawiadamia, że przeniesiony tutaj swój **Skład Mebli,** zaopatrzył w wielki wybór mebli skromnych i wykwintnych, do **Salonów, Pokoi sypialnych, Obiadowych Gabinetów i Buduarów.** Przyjmuje również zamówienia na roboty stolarskie, na meble tapicerskie i roboty dekoracyjne, i wykonywa takowe gustownie i po cenach umiarkowanych. к—19457

Zawiadomienie.

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY





są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a wskutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

Każda oryginalna maszyna Singera ma na ramieniu wybitą niejszą markę fabryczną, oraz firmę: The Singer Manufacturing et Comp., a dodane zostaje do każdej sztuki świadectwo gwarancyjne (certyfikat), opatrzone moim podpisem. G. Neidlinger.

THE SINGER MFG. CO. N.Y. TRADE MARK

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4 i DŁUGA Nr 29. к—22528

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 17 (28) Сентября 1881 года.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy ciąg Kurjera!

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg N-ru 217. Środa. Dnia 16 (28) września 1881 roku.

O paru zabytkach archeologicznych.

Prastarą jest ta ziemia nasza, rok rocznie odkrywamy w jej łonie różne pamiątki i zabytki świadczące o dawności plemion kraj nasz zamieszkujących. Liczne po polach rozrzucone kurhany i wzgórza piaszczyste ukrywają drogie praojców szczątki, a wydobyte przez szperaczy dziejów ojczystych, ukazują nam tajemnice ich życia domowego, sprzęty, ozdoby i uzbrojenia.

Wśród lasów dziewiczych i dzikiej natury, musiał się pierwszy człowiek bronić od mnóstwa drapieżnego zwierza, zapełniającego knieje nieprzebyte —a proca, oszczep i łuki były pierwszą bronią, z którą się rzucał na dzikie stada, w swojej i swoich rodzin obronie.

Twardy więc a łupki krzemień wpadł mu naprzód przed oczy, z niego to wyrabiać począł potrzebne do swej obrony narzędzia i epokę tę pierwotną zwiemy w dziejach narodów epoką krzemienną.

Bawiąc kilka tygodni temu w okolicach Garwolina, między wsiami Rembkowem, Borkami i Wilkowyją, odnalazłem wzgórze piaszczyste, rozwiane, zajmujące kilka morgów, a zwane w ustach ludu tamecznego Górą Żabiową i na niej to odkryłem ślady dawnej osady przedhistorycznego człowieka z epoki krzemiennej.

Nazwa sama wiosek Rembkowa, Borek i Wilkowyi wskazuje nam, że ogromne lasy zalegać musiały te okolice. Dzisiaj wzgórze to wśród pól położone, okala mała a malownicza rzeczka Wilga.

Całę tę wydmę piaszczystą okrywają szczątki i okruszki krzemienne, wśród których wynalazłem do dwustu sztuk kolców i ostrzów do łuków używanych, nadto parę końców od dzid, dwa uszkodzone młoty kamienne, kilka paciorek, z tych jedna duża gliniana, zupełnie prostej roboty.

Między mnóstwem drobnych krzemieni na uwagę zasługuje znalezionych kilkanaście pieńków albo rdzeni krzemiennych, od robót pozostałych; z nich to wystrugiwano kolce, strzały i groty dzid. Ślady tych robót najwyraźniej dostrzedz można, cięcia idą jedne przy drugiem, porządkowo, raz koło razu.

Na całem wzgórzu porozrzucane są gliniane skorupy, szczątki dawnych naczyń; są one wszystkie grubej roboty, z gliny na wpół wypalanej, do której dodawano gruby piasek lub kamień tłuczony, co im nadaje postać zupełnie od dzisiejszych naczyń różną.

Pomimo poszukiwań we wnętrzach ziemi nie udało mi się wynaleźć całkowitego naczynia. Na okruchach widzieć się dają różne desenie, szlaczki, gzygzaki, ostrym narzędziem robione, świadczą one o kolebce u nas sztuki garncarskiej i są zaraniem tej sztuki na ziemi naszej.

Na wzgórzach tej okolicy, składających się przeważnie z ziemi napływowej, żwirowatej, znajdywałem gdzieniegdzie szczątki krzemieni, na których bardzo już niewyraźnie widnieją ślady cięć przez człowieka dokonanych.

W miejscach łupanych kawałki te pozachodziły już zupełnie szklistą masą, jakby emalją sinawą zbliżającą się podobieństwem do pierwotnej krzemiennej skorupy. Szczątki te za śladem pracy człowieka poprzedzać zapewne musiały o wiele i bardzo wiele wieków zabytki znajdujące się na górze Żabiowej, nie waham się więc twierdzić, że rzucone okazy muszą należeć do rzadkich bardzo i pierwszych prac człowieka po zjawieniu się jego na ziemi.

Dodam tu jeszcze, że w zeszłym roku robiąc poszukiwania na piaszczystych wzgórzach przy rzece Liwcu znalazłem ślady epoki bronzowej, po większej części bronzy te znajdowałem w stanie stopionym, parę tylko ostrzy udało mi się odnaleźć. Wśród resztek zaś bronzowych nie znalazłem zupełnie śladów krzemieni.

W tamtej także okolicy nad rzeką Bugiem przy osadzie zwaną Kamieńczykiem nabyłem od rybaków kieł mamuta przedpotopowego, znaleziony w rzece, na obsuniętym gliniastym brzegu. Sądziłby należało, że przy gorliwych poszukiwaniach, możeby się udało wynaleźć i cały jego szkielet, może więc który z archeologów zwróci uwagę na tę miejscowość i zechce przeprowadzić poszukiwania na większą skalę.

Kieł ten mamuta waży funtów przeszło czterdzieści, bardzo dobrze dochowany, barwa kości mało zmieniona, a ostrze ma całkowite, nieuszkodzone.

Kurjer Warszawski, jako pismo najbardziej u nas rozpowszechnione, znajdujące się w rękach wszystkich warstw społeczeństwa naszego, uważam za najstosowniejsze do umieszczania artykułów podobnej treści, obznajmi ono ogół, a przeważnie ziemian naszych, z rodzajami zabytków w ziemi spoczywających; doprowadzi do uszanowania tych drogocennych okruchów przeszłości naszej, do zwrócenia baczniejszej uwagi na przedmioty, które nieraz, niestety! za plot wyrzucanemi bywają, a które przesłane na ręce naszych znawców i pracowników, mogą nieraz stać się ważnym przyczynkiem do rozświecenia nawet nie jednej kwestji historycznej, do powiększania zbiorów przyszłego muzeum pamiątek historycznych, które to muzeum jest jedną z palących kwestyj chwili obecnej i dziś lub jutro koniecznie w życie wprowadzoną być musi.

Mikołaj Wisłocki.

Korespondencja.

Petersburg 2 (14) września.

Przed kilku miesiącami niektóre pisma tutejsze podały krótką wiadomość o ukazaniu się za granicą książki w języku rosyjskim, pod tytułem „Listy o współczesnym stanie Rosji“. Już wtedy zauważono, że autor dobrze jest obeznany ze stosunkami społecznemi w Rosji, że poglądy jego nacechowane są szczególną prawdą i trafnością. Obecnie „Listy“, w drugiem wydaniu ukazały się w księgarniach tutejszych i stały się dostępne dla ogółu publiczności. Jakkolwiek szczegółowe streszczenie „Listów“ z wielu względów jest niemożliwe, sądzę jednak, że krótka wzmianka o kwestjach przez autora poruszonych nie będzie od rzeczy.

Badając przyczyny ruchów nihilistycznych, autor przychodzi do przekonania, że nihilizm pozbawiony jest w Rosji wszelkiej racji bytu, nie ma żadnej podstawy w stosunkach społecznych i nie może mieć żadnej nadziei chwilowego nawet powodzenia. Upatrując w nihilizmie nie istotę, a zewnętrzną tylko oznakę choroby społecznej, autor wyjaśnia dalej, na czem właściwie ta ostatnia polega...

Dalej autor podaje, w jakim stanie znajdują się: zarząd administracyjny, prasa perjodyczna, kościół, gospodarstwo wiejskie i lud prosty. Wszystkie te kwestje traktowane są poważnie, z wielką świadomością rzeczy i na zasadzie źródeł dla ogółu niedostępnych; jest to najbardziej ciekawa i zasługująca na uwagę część „Listów“.

Wreszcie autor mówi o środkach zaradczych, stosując je *tylko do Rosji* właściwej; autor stanowczo zaleca kierunek reprezentowany przez p. Aksakowa.

Z krótkiej przedmowy dowiadujemy się, że listy te w liczbie 12-stu pisane i wręczone były między 11 kwietnia 1879 r. a 6 kwietnia 1880 roku.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie kwestje w „Listach“ poruszone jednakowej są wagi; dziś jednakże kwestja włościańska stoi na porządku dziennym i w bliskiej mniej więcej przyszłości, niektóre myśli przez autora „Listów“ podane wyjdą zapewne ze sfery marzeń. Tak przynajmniej każą się spodziewać ostatnie komunikaty urzędowe, o zamierzonem zmniejszeniu opłat za grunta włościańskie, o przepisach skierowanych ku zmniejszeniu opilstwa i wreszcie o uregulowaniu przesiedlania włościan z jednej miejscowości do drugiej. Kto, choć powierzchownie obeznany jest z obecnym stanem ludu wiejskiego w Rosji, wie, jak doniosłe mają znaczenie wszystkie te kwestje.

Rok rocznie włościanie w różnych miejscowościach Cesarstwa porzucają swe sioła, szukając lepszej doli na odległym wschodzie; przed kilku laty widziałem przypadkowo na brzegach Wołgi gromadkę tych ludzi: idą bez żadnych wskazówek, bez żadnych prawie zasobów, nie mając nic pewnego prócz nadziei, że znajdą lepszy i tańszy kawałek ziemi.

Otóż uznano za stosowne dopomódz tej emigracji krajowej, ułatwić takową i ująć ją w pewne stałe przepisy.

Trudniejsze bezwątpienia zadanie leży na komisji, obmyślającej środki ku zmniejszeniu pijaństwa; chociaż jeszcze od czasów Noego, jest ono znane całej niemal ludzkości. Ciekawe są niektóre szczegóły statystyczne: kilka lat temu jeden z lekarzy obliczył, że w szpitalach tutejszych liczba chorych wskutek opilstwa w ciągu roku wynosiła do 1600 osób; a w gub. samarskiej, według danych ogłoszonych w *Gub. wied.*, liczba wypadków nagłej śmierci przez opilstwo spowodowanych stanowiła 157. Cyfry te same mówią za siebie.

O ile wiadomo, komisje, zajmujące się opracowaniem wymienionych kwestyj, wkrótce ukończą swe zajęcia i projekta odpowiednich ustaw jeszcze w roku bieżącym do rady państwa mają być przedstawione.

Kończę wiadomością o procesie politycznym wkrótce odbyć się mającym.

Oto 16 (28) września ma być wprowadzoną w izbie sądowej sprawa czterech osób, oskarżonych o udział w tajnem stowarzyszeniu, dążącem do przewrotu politycznego i społecznego w Rosji; przed sądem staną: Marja Kryłowa, Inocenty Pjanków, Piotr Prychoćko i Wasilij Perepletczykow; bronić podsądnych będą adwokaci przysięgli: pp. Gerard, Turczaninow, Korobczewski i Lewenson.

Wykrycie tego kółka partji rewolucyjnej w swoim czasie wielkie sprawiło wrażenie; w mieszkaniu bowiem podsądnych wykryto drukarnię i kilka numerów pisma *Czernyj Perediel*, w wielkiej ilości egzemplarzy wydrukowanych. Jakkolwiek, pod wpływem wypadków późniejszych, epizod ten z ruchów nihilistycznych zatarł się cokolwiek w pamięci tutejszych mieszkańców, nie wątpię jednak, że publiczność, zawsze żądna silnych wrażeń, tłumnie się zbierze na posiedzenie sądowe.

M. Ch.

— Warszawski komitet pomocniczy do urządzenia wszechrosyjskiej wystawy 1822 roku w Moskwie.

Podług przepisów o wszechrosyjskiej wystawie w Moskwie, otwarcie której zamierzonem było 15 maja r. b., przyjmowanie przedmiotów do zabudowań wystawy miało się rozpocząć 15 marca i odbywać do 1 maja, a co do przedmiotów wysokiej wartości i nie przedstawiających trudności w ustawieniu do 10-go maja.

Z powodu odłożenia wystawy do przyszłego 1882 roku, Najwyżej ustanowiona komisja zgodnie ze zdaniem moskiewskiego jenerał-gubernatora postanowiła: dla otwarcia działań zarządu wystawą i rozpoczęcia przyjmowania do zabudowań wystawy dostawianych przez eksponentów przedmiotów, oznaczyć dzień 1 kwietnia, a zarazem przedłużyć termin zamierzony pierwiastkowo dla takowego przyjmowania, a mianowicie dla wszelkich wogóle przedmiotów przedłużyć go do 9 maja, a dla przedmiotów wysokiej wartości i nie przedstawiających trudności w ustawianiu do 12 maja.

W następstwie tego postanowienia komisja wzięła na uwagę: 1) że wielu z wystawców posiadają już gotowe znacznych rozmiarów urządzenia dla pomieszczenia mających się wystawić przedmiotów i że byłoby dla nich z dogodnością umieścić nateraz w zabudowaniach wystawy; 2) że niektórzy z eksponentów, albo już wysłali, albo wkrótce wysłać mogą przedmioty nie ulegające zepsuciu na wystawę przeznaczone, i że również byłoby dla nich dogodnem, przedmioty te złożyć dla przechowania w zabudowaniach wystawy; 3) że do składu zatwierdzonego obecnie komitetu budowlano-zawiadowczego w Moskwie wchodzi osobistość, do której należy zawiadywanie zabudowaniami wystawy i przyjmowanie przeznaczonych na wystawę przedmiotów.

Wskutek tego komisja postanowiła: dozwolić przyjmowania w ciągu roku przyszłego mających się wystawić przedmiotów, nie ulegających zepsuciu, jak również dozwolić wystawcom, którzy już mają gotowe meble dla swoich wyrobów, umieścić takowe w zabudowaniach wystawy.

O powyższych postanowieniach Najwyżej ustanowionej komisji, warszawski komitet pomocniczy ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że zawiadywanie zabudowaniami wystawy, oraz przyjmowanie przedmiotów dostawionych na wystawę należy do inżeniera technologa Jana syna Teodora Pobieduchina, z którym wystawcy przy wysyłaniu przedmiotów na wystawę przeznaczonych komunikować się winni, adresując: „Moskwa wystawa“.

Prezes komitetu Świty Jego Cesarskiej Mości
Jenerał-major baron *Medem*.
Członek komitetu *K. Chojnacki*.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 r. zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie polskiem, na posiedzeniu z dnia 24 sierpnia (5 września) roku bieżącego postanowiła:

Zawarte w akcie darowizny Mojżesza syna Abrama Nejffelda, właściciela nieruchomości w Warszawie i kupca 1-ej gildy, z dnia 6 (18) lipca r. b. zapisy ustanowione dla uczczenia pamięci zmarłej jego żony b. p. Perli Fajgi Nejffeld, a mianowicie tytułem wieczystego funduszu i rocznej opłaty:

a) na posagi dla dziewic izraelskich po rs. 300 rocznie—i b) dla domu schronienia starozakonnych starców i sierot po rs. 20 rocznie, przyjąć na warunkach w akcie darowizny wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* podaje do wiadomości, że w wykonaniu zapisu ś. p. księdza Jana Korwin Miłobędzkiego, kanonika krakowskiego, z dnia 4 października 1804 roku i zgodnie z warunkami onego na posiedzeniu z dnia 24 sierpnia (5 września) r. b. procent od legowanego kapitału, stanowiący sumę rs. 61 kop. 92 rocznie, naznaczyła za dwa lata 1881 i 1882 tytułem posagu, wychowanicy szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, Franciszce Lewandowskiej, wybranej przez starszą siostrę miłosierdzia tego zakładu.

Procent takowy za rok bieżący obdarowanej wypłaconym został, wypłata zaś takowego za rok przyszły 1882 nastąpi w swoim czasie.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa rosyjskiego Krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1 sierpnia do dnia 1 września r. b.:

A) Na korzyść Krzyża czerwonego:

Ze skarbonki będącej przy areszcie policyjnym rs. 19 kop. 52½, z komory celnej Aleksandrów zebrane do skarbonki rs. 15, z komory celnej Nieszawa zebrane do skarbonki rs. 2, od dziekana okręgu radzyńskiego rs. 22 kop. 20, z punktu przechodniego w Służewie ze skarbonki rs. 9 kop. 30, z punktu przechodniego w Mławie zebrane do skarbonki rs. 2 kop. 73, z punktu przechodniego w Piotrkowie zebrane do skarbonki rs. 11 kop. 5, zebrane do skarbonki na punkcie przechodnim w Osieku rs. 4 kop. 21, zebrane do skarbonki na punkcie przechodnim w Dąbrowie kop. 32, z komory celnej Dobrzyń zebrane do skarbonki rs. 10 kop. 37, ze skarbonki nr 124 w VIII cyrkule policyjnym rs. 50 kop. 59½, z komory celnej Lubecz zebrane do skarbonki rs. 11 kop. 59, zebrane do skarbonki na punkcie przechodnim w Chorzelach rs. 3, z punktu przechodniego w Janowie zebrane do skarbonki rs. 8 kop. 63, zebrane do skarbonki na komorze celnej w Mławie rs. 25 kop. 43, ze skarbonki na komorze celnej w Słupcy rs. 10, zebrane do skarbonki na punkcie przechodnim w Skulsku rs. 1 kop. 42, zebrane do skarbonki na punkcie przechodnim w Wilczynie rs. 2, zebrane do skarbonki na komorze celnej w Peplówku rs. 3, z komory celnej Zieluń zebrane do skarbonki rs. 3, od p. Krasowskiego rs. 3, od mieszkańców powiatu sandomierskiego rs. 11 kop. 87, od N. J. Drzowieckiego kop. 50, z punktu przechodniego radziejowskiego zebrane do skarbonki rs. 1 kop. 17, od księdza N. Straszkiewicza rs. 1, z rady gubernjalnej warszawskiej Towarzystwa dobroczynności opłata za siostry Krzyża czerwonego rs. 295 kop. 38, z izby skarbowej warszawskiej rs. 2 kop. 50, pozostało ze sprzedaży 14 dukatów w złocie rs. 12 kop. 23, wnioski od członków rzeczywistych i honorowych rs. 50. Razem rs. 593 kop. 2. W dniu 1 sierpnia było rs. 94,313 kop. 46. W sierpniu wydano rs. 681 kop. 25, z dniem zaś 1 września r. b. pozostaje rs. 94,225 kop. 23. Kwota takowa składa się: a) z dowodów Banku polskiego na rs. 91,739 kop. 92, b) z gotowizny rs. 2,485 kop. 31.

B) Na korzyść zgromadzenia sióstr miłosierdzia świętej Elżbiety:

Z rady gubernjalnej warszawskiej Towarzystwa dobroczynności rs. 29 kop. 55, od kapitału rs. 25,000 procent do dnia 2 (14) lipca r. b. rs. 1250, od będących w służbie w izbie skarbowej warszawskiej rs. 2 kop. 50. Razem rs. 1282 kop. 5. W dniu 1 sierpnia r. b. było rs. 26,115 kop. 91½, z dniem zaś 1 września r. b. znajduje się rs. 27,398 k. 2½. Rzeczona suma składa się: a) z serji Banku państwa na rs. 400, b. z gotowizny w ilości rs. 1998 kop. 2½, c) z biletów 2-ej wschodniej pożyczki na rs. 25,000.

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 sierpnia do 1 września 1881 roku dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia:

Ofiary miesięczne. Dnia 1-go sierpnia: p. J. P. rs. 100, hr. Wł. Bra... rs. 100, hr. or. Zamoyska rs. 50, hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, A. Mog... rs. 10, p. Jan Bloch rs. 120. Ofiary jednorazowe. Dnia 1 sierpnia: przysłano przez posłańca rs. 50, za serwetki szydełkowe rs. 3, N. N. z przeznaczeniem rs. 10. Dnia 23-go. hr. A. Po. z prożbami rs. 25, N. N. rs. 1, E. O. rs. 5, L. Polak rs. 5, z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 50, z redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 6, z redakcji *Kurjera Porannego* rs. 5, z redakcji *Tygodnika illustrowanego* rs. 45 kop. 40, z redakcji *Przeglądu Katolickiego* rs. 10 kop. 10, z redakcji *Wieku* rs. 10 z redakcji *Kłosów* rs. 2 kop. 10, z księgarni p. Orgelbranda kop. 50. Razem rs. 708 kop. 10. Biuro wsparło w tym miesiącu 237 rodzin.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 22 września.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
9	Ciepła	Grabara Róż.	Wdowa, dzieci drobnych 5.
6	Sosnowa	Gawryleczyk Z.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4.
9	Marszałk.	Paszkowska R.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
14	Wspólna	Szpaderski F.	Lat 100 bezwładny, żona lat 86.
25	Śliska	Siekierska T.	Mąż od lat 2 nieuleczalnie chory, żona stara.
26	Dzielna	Turlin Kat.	Mąż nieobecny. dz. dr. 5.
11	Podwal	Sznaper Teofila	Sparaliżowana.
37	Pawia	Jakuła Marja	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
18	Pawia	Dywizjusz M.	Wdowa, chora na rękę, dz. dr. 2, matka stara.
17	Nizka	Kondzielska F.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
13	Browarna	Szulczewska J.	Wdowa, niewidoma.
34	Tamka	Ceglińska Ewa	Mąż nieobecny, dz. drobnych 2. córka dorosła, obł. chora.
15	Czerniako.	Witkowska T.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
43	Praga	Gaszewska E.	Wdowa, ch. obłożnie, dz. dr. 3.
6	Dobra	Kwiatkowska	Mąż sparaliżowany, ona chora.

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej przypomina się sercom wszystkich dobroczynnych osób prosząc, by raczyli przy zbliżającej się chłodnej porze zbywające ubranie ofiarować dla nieszczęśliwych, z których niejedni zchorzali lub kalecy nie są w możności zapracować na takowe i biedacy drżą od zimna. Kancelarja biura otwarta od 3-ej do 5-ej po południu przy ulicy Tamka, nr 25, w głównym gmachu.

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera i dr Anders; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy Goldflam, Ołtuszewski, Rosenthal i Pacanowski; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: doktór Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy: Zawadzki i Perkowski.

We środy: od 12—1 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby uszu: doktor Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera i dr. Anders: od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy: Goldflam, Ołtuszewski, Rosenthal i Pacanowski; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktorzy prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy Zawadzki i Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Fickt; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że w tych dniach otworzyłem na rogu ulicy Senatorskiej i Miodowej Nr 1,

GŁÓWNY MAGAZYN
DETALICZNY I HURTOWY,
wyrobów **Perfumeryjno-Kosmetycznych**
Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego,
jako też
Kropli i Elixiru Amerykańskich
HIPOLITA MAJEWSKIEGO
od bólu zębów.

Upraszam wszystkich PP. odbierających, zgłaszać się z zamówieniami do mego centralnego Magazynu lub do **Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego** na Nowym-Świecie Nr 25.

к—23889

Erazm Majewski.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, iż objąłem kierownictwo nowo-otworzonego

HANDLU HERBATY
L. WILENKINA,
Senatorska Nr 27,
(obok kościoła Ś-go Antoniego).

Warunki handlu herbacianego i stosunki bezpośrednie kupców z **Kiachtą**, miałem sposobność poznać u samego jej źródła. Wymagania zaś tutejszej Publiczności poznałem zarządzając czas dłuższy jednym z tutejszych bardziej uznanych handli herbaty; śmiało zatem zapewnić mogę, że herbata firmy **Wilenkin** z każdą z pierwszorzędnych o lepsze walczyć może.

Oprócz herbaty pakowanej w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funtowych paczkach, posiadam na składzie herbatę w oryginalnych skórą obszytych cybikach, którą amatorom wprost z takowych rozważać będę.

Polecam również: **Cukier najlepszy, Kawę wyborową, Cykorję, Krochmal angielski Colmana i Ultramarynę hanowerską.**

к—22038

Józef Hertz.

BIURO KOMISOWE KAUCJONOWANE
b. Rejenta J. Fedeckiego,
Miodowa Nr 3,

...a do sprzedania: **Czytelnię**, dwie **Restauracje** w pryncypalnych miejscach; **Dobra, Domy, Place;** do wydzierżawienia **Place** w pobliżu ulicy Świętokrzyzkiej; do pomieszczenia w każdym czasie: **Rządców** domu z kaucjami od rs. 300 do 7,000. **Rządców** dóbr, **Ekonomów, Pisarzy, Gorzelanych, Piwowarów, Techników, Mechaników, Konstruktorów** budowy młynów, **Kassjerów, Buchhalterów** i t. p., z chlubnemi rekomendacjami.—Poszukuje: **Rządcy** dóbr z kaucją rs. 3000. **Ogrodnika** z kapitałem około 1000 rs., do prowadzenia ogrodu i oranżarni; **Majstra** ceglarskiego na pensję.—Ma i przyjmuje zarazem **Kapitały** do lokacji, **Sklepy i Lokale** do wynajęcia, oraz załatwia wszelkie inne zlecenia. K—24137

APTEKA
Leonarda Ziemińskiego Magistra Farmacji
w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu,

wyrabia **Homikranin**, znakomity środek zewnętrzny, usuwający bóle głowy migrenowe i newralgije, od lat kilku wprowadzony przez moją Aptekę w użycie i powszechnie chwalony i zalecany.

Elixir do zębów D-ra Piotrowskiego, zapobiegający bólom zębów, wzmacniający dziąsła i niszczący nieprzyjemną woń z ust.

Narcodon, dzielny środek przeciw bólowi zębów spróchniałych.

Woda Paryzka do oczów D-ra Cuvier, szczególniej w zapaleniach oczów, skuteczna.

Vin de Bugeaud zalecane w bladaczkach, diarjach, skrofułach i osłabieniu nerwów.

Elixir de Goudron (smołowy), zalecany w chorobach piersiowych i pęcherzowych, używa się 2 razy dziennie po łyżeczce od kawy do szklanki wody ocukrzonej.

Pigułki hemoroidalne D-ra Franka (regulujące żołądek).

Syrop i pigułki od kaszlu.

Spiritus D-ra Goreckiego przeciw reumatyzmowi.

Woda Belgijska o wiele przewyższająca wodę kolońską, pod względem przyjemnego zapachu i mocy.

Zioła do picia i **Cygareta do palenia w astmie, czyli duszności.**

Wino Rombarbarowo-Chinowe, przeciw upośledzonemu trawieniu, regulujące i wzmacniające żołądek.

Adres dla listów jak wyżej,—dla telegramów zaś: **Ziemiński Aptekarz, Warszawa.** к—22220

MAGAZYN MÓD i NOWOŚCI DAMSKICH
P. SZUBERT,
Senatorska Nr 17, 1-sze piętro,

poleca **wielki wybór Okryć, Palt, Regenmantli i Sukień gotowych, po bardzo nizkich cenach.** к—24064

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe,

zaprowadziwszy rozwózkę gorącej massy asfaltowej po mieście, w umyślnie na ten cel zbudowanych wozach, jest w możności dokonywać reperacje wszelkich pokładów asfaltowych, choćby najmniejszych wymiarów co do powierzchni—począwszy od **kilku stóp kwadratowych.** к—18459

Kantor ulica Włodzimierska Nr 11a.



Fabryka i Skład Wyrobów Chirurgicznych, Nożowniczych,
oraz Bandaży
J. JODŁOWSKIEGO,
Plac Teatralny Nr 7,
dom p. Nepresa, w podwórzu,



poleca po cenach niskich narzędzia doktorskie, weterynaryjne, pasy ruptu rowe, gorsety, nogi sztuczne i wszelkie maszynki ortopedyczne.

Dodaję zarazem, że skład mój zaopatrzony jest w wyborowe brzytwy, noże, nożyczki, scyzoryki i t. p.—Reperacje i ostrzenia wykonywam prędko i dokładnie. к—22790

ZAKŁADY FABRYCZNE ODLEWÓW
ŻELAZA KUTEGO i MACHIN
W BLIŻYNIE.

Okazano Zarządowi Fabryk wyroby z żelaza lanego, jakie kursują w Warszawie z podrobioną cechą. Widzi się zatem w obowiązku donieść, że wszelkiego rodzaju odlewy od przeszło lat 40, znajdują się wyłącznie tylko w Składzie u pana **L. Baumberg** w Warszawie za Żelazną Bramą Nr 957 i są wszystkie wyraźnie cechowane **„Bliżyn."**

Zarządzający

к—23540 **M. Grzegorzewski.**

SPECJALNY HANDEL
PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ
W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,
Nowo-Senatorska Nr 8, Plac Teatralny,

otrzymał świeże transporta Farb i Wody do **włosów**, **zapobiegających siwiźnie** i wzmacniających zarazem, znanych od lat wielu i pewnych w nadaniu naturalnego koloru włosom: **Eau de Cythère, Rosetters, Eau de Fèes, Eau de la Floride, Rèacilf Gaumont, Orizaline, Mèlanogène Nigritine,** na jasny blond, **Eau Fontaine de Jouvence.** к—23572

OBWIESZCZENIE.

Znany ze swej solidarności wszystkim

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
E. SAMET'A

donosi Szanownej Publiczności, iż wskutek nagromadzonego towaru, z powodu naprzód posuniętego sezonu, urządza 4-ro tygodniową Wyprzedaż gotowych letnich ubiorów męzkich z cenami stałemi—i tak:

Sakpalta od rs. 10; Garnitury żakietowe od rs. 20; Garnitury marynarkowe od rs. 17; Garnitury pół-kamgarowe od rs. 12; Alpagowe marynarki od rs. 4; Spodnie od rs. 4½; Ubrania płócienne od rs. 6½; garniturki płócienne dla chłopczyków od rs. 4; Ubiorki płócienne dla dzieci od rs. 2½.

O liczne zwiedzanie Magazynu uprasza od lat 8 istniejąca firma к—18813

E. SAMET
W Warszawie, Senatorska ulica Nr 22.

Przy istniejącej od lat 10-ciu
FABRYCE RAM ZŁOCONYCH
P. SUŁKOŃSKIEGO,
przy ulicy Szkolnej róg Świętokrzyzkiej,
otworzoną została
PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LISTEW
złoconych i polerowanych,

które w niczem nie ustępują listwom sprowadzanym dotąd z zagranicy, a są od tychże znacznie tańsze.

Fabryka posiada wielki wybór. к—23156

Balsam Brzozowy D-ra LANGIELA,



w skład którego wchodzą same uzdrawiające czynniki roślinne, a głównie świeży sok brzozowy, pomaga najskuteczniej do odzyskania pięknej i gładkiej cery twarzy. Ulubiony ten kosmetyk, rodzaj mydła w płynie, użyty jako smarowanie przed spoczynkiem, a rano w miejsce mydła do mycia, jest najzbawienniejszym środkiem na wygubienie różnych dolegliwości skórnych, jako to: opierzchnięcia skóry, liszajów, krostek, plam czerwonych, węgrów i opalenizny.—Czyni twarz zwiędłą i osebłą znowu gładką i świeżą, co szczególnie ma miejsce u osób już w starszym będące wieku.—**Cena flaszki rs. 1 k. 50.**

Główny i wyłączny skład
W PERFUMERJI
Aleksandra Kocha,
obecnie
Krak.-Przedmieście Nr 83.
к—21142

Balsam roślinny
do farbowania włosów
Treu & Nuglisza w Berlinie,

uważany być może za najdoskonalszy oraz najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry.—Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysku i miękkości i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze.—Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy.—Cena rs. 2 kop. 25 za ½ fl. rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej.—Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumerji specjalnej 20592 в

Aleksandra Kocha,
obecnie Krak.-Przedmieście Nr 83.

Lekcje Tańca

udzielam w mieszkaniu własnem, ulica Dzielna Nr 3, również podejmuję się wykładu po domach prywatnych i pensjach. 24069к
W. Puchalski.

Poudre de Riz
JAVA

Prawdziwy wyrób paryzki.
Najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów; zbytecznem jest wyliczanie wszystkich zalet, jakie posiada, każda osoba po jednorazowem użyciu będzie przekonaną o wyższości jego nad wszystkiemi dotychczas znanemi pudrami. 22803к

Cena najniższa
Za duże pudełko tylko rs. 1.
Wyłączna sprzedaż
w Perfumerji
Aleksandra Lipink
ulica Wierzbowa róg Niecałej
dom Hr. Krasińskiego.
Za przesyłkę pocztową dolicza się k. 30.

SKŁAD MEBLI
Jana Olsztyńskiego

Nr 37 Ulica Nowy-Świat Nr 37.
zaopatrzony w wielki wybór mebli, skromnych i wykwintnych, dębowych, mahoniowych, orzechowych, czarnych, złoconych, ozdabianych bronzami, i inkrustacją, oraz mebli do zwykłego użytku, mebli tapicerskich wielki wybór, różnych fasonów. Przyjmuje obstalunki, na roboty dekoracyjne, tapicerskie, oraz na wszelkie roboty stolarskie i wykonywa takowe, akuratnie i gustownie, z czem się poleca: po cenach umiarkowanych. 17324к

CEBULE KWIATOWE,
Hyjacenty, Tulipany i t. p.
oryginalne hollenderskie
Worki zbożowe i Musztardę
w różnych gatunkach własnej fabryki,
poleca **Skład Nasion**
J. G. Berlińskiego,
przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku. 24150к

Do sprzedania lub też do wspólki
SKLEP
dystrybucyjno-spożywczy i t. p. bardzo wydatny i w nader ludnej miejscowości.—Wiadomość w restauracji W. Kalickiego, Nr 26 Podwal. 24131к

T. Służewska
Ulica Marszałkowska róg Chmielnej
Nr 37,
(dawniej „HELENA" Aleje Jerozolimskie Nr 38).

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, jako to: **suknie, ubrania dziecinne, okrycia letnie i zimowe, negliże** i t. p. Obstalunki wykonywa z akuratnością, w krótkim czasie, podług ostatnich żurnali paryzkich, z gustem, oszczędnością materjału i **po cenach umiarkowanych,** — udziela **lekcje kroju** metodą Worth'a — na żądanie wykrawa **formy** lub dopasowywa z podszewki, — stare suknie przerabia, — przyjmuje **Panienki** do nauki szycia. 23478к

AGRONOM POLAK,

lat 34, który przez blizko 8 lat administrował samodzielnie większe MAJĄTKI w W. K. Poznańskiem, nawet u renomowanych agronomów niemieckich, poszukuje posady ADMINISTRATORA DÓBR znaczniejszych. Kształcił się praktycznie przez lat kilka w wzorowych gospodarstwach niemieckich, a nadto teoretycznie w Akademji Rolniczej. Może się wykazać świadectwami powag gospodarczych Polaków i Niemców.—Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod N. W. 708 do Ekspedycji Kurjera Warszawskiego. к24019



MAGAZYN
Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ul. **Marszałkowskiej Nr 63,**
w domu hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnzch. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyboru poręcza swą firmą. к13051

ZAŁĘSKI & Com.

W Dominium Krzykosy pod Kłodawą
rozpoczyna się z d. 25 Września,
Sprzedaż WINOGRON.

Także są do nabycia szczepy owocowe, krzaki wina, olbrzymich czerwonych porzeczek i karpy szparagowe.—Wszystko w wyborowych gatunkach. 24002к

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

23189к

4 W Składzie Perfum Zagranicznych **4**
LEONA et Comp.,
Nowo-Senatorska. **Nowo-Senatorska.**
Woda pani S. A. Allen.

Najpewniejszy i jedyny środek do odrodzenia włosów i przywrócenia siwym pierwotnego koloru. Już po jednorazowem użyciu przekonać się można, że woda ta wzmacnia i pobudza porost włosów, nadaje im miękkość, połysk i gładkość, oczyszcza skórę i wstrzymuje wypadanie; nie jest żadną farbą, lecz naturalnym roślinnym środkiem do odrodzenia włosów.
Cena flakonu Rs. 3 kop. 75, z przesyłką Rs. 4 kop. 15.
Tylko flakony opakowane w różowy papier ze stosownemi objaśnieniami, są oryginalne.

Ważne dla Właścicieli domów i Przedsiębiorców.
Potrzebne przy urządzeniach wodociągów i zlewów
RURY
żelazne, lane, według nowego systemu, będącego wyłączną własnością fabryki; odlewa i sprzedaje po bardzo nizkich cenach
FABRYKA MACHIN i ODLEWÓW
K. RUDZKI i S-ka
w Warszawie, przy ulicy Fabrycznej Nr 3001a (1).
Również podejmuje się Fabryka **kompletnych**
urządzeń Wodociągów, Zlewów, Clozetów i Kąpieli
Z GWARANCJĄ. к—22688

WAŻNE
dla pp. Doktorów i Felczerów.

Pracując przez lat kilkanaście w znanym zakładzie wyrobów chirurgicznych i ortopedycznych p. Kulińskiego, otworzyłem Zakład w którym wykonywać będę wszelkie **wyroby Chirurgiczne i Ortopedyczne NOGI SZTUCZNE i t. p.,** które z największą starannością wykonywać będę po możliwie nizkich cenach, oraz wszelkiego rodzaju wyroby stalowe, ostre, jako też przyjmuję do szlifowania Brzytwy, Scyzoryki i Nożyczki, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności. 23157—к
Nowy-Świat Nr 68, dom p. Boye.
Marceli Filarowski.



Wyłączna Fabryka Pianin
JANA DÜTZA,

Elektoralna Nr 20.—Przygotowała piękny wybór PIANIN palisandrowych, które sprzedaje po cenie najprzystępniejszej. 23135к

Zwyczajne używanie wody niefiltrowanej, nawet gdy ona na pozór zdaje się czystą, będąc ze słusznych względów powszechnie uznane jako główny powód wszelkich epidemii, **Magazyn Francuzki przy ulicy Hr. Berga Nr 16,** poleca:

SKLEP
z wejściem, z oknem wystawowem, i kompletnem urządzeniem gazowem, do wynajęcia zaraz.—Wiadomość Niecała Nr 11, gdzie sprzedaż wód. 24060к

Z powodu zwinięcia interesu zupełna
Wyprzedaż rękawiczek,
niżej ceny kosztu, w magazynie M. Izdebskiej Nowy-Świat Nr 55, w dziedzińcu, wprost Ordynackiego. 23934—к

Są do zbycia:
Mundur gimnazjum klasycznego, nowy, nienoszony i takież 2 porządne szynele, krojem wojskowym, na słuszny wzrost robione; jeden jesienny, drugi na wacie z barankowym kołnierzem; prócz tego mało używane damskie ciepłe okrycia, niedrogie. Ulica Smolna Nr 1/10 wejście z podwórza, od 9 do 12 zrana i od 3 do 5 po południu. в24063

Świętojerska Nr 20.
Nowo założona
FABRYKA KAPELUSZY
Słomkowych i Filcowych в24075
oraz
SKŁAD PIÓR
Strusich i Fantazyjnych
K. CUKIERA,
przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 20.
Zaopatrzona została w towary najmodniejsze na sezon jesienny po cenach nizkich z czem się poleca Szanownej Publiczności.
Świętojerska Nr 20.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania
GARNITUR MEBLI,
Szeslong, Łóżko żelazne i niektóre inne rzeczy, po cenach umiarkowanych.—Ulica Hoża Nr 17E. lewa oficyna, na parterze. 23936в

Lokale
suche i ciepłe, w środku miasta 2, 5, 6 i 11 Pokoi, z wszelkiemi wygodami, za bardzo nizką cenę, są do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Marjańskiej Nr 2 lit. A. 23785в

Do wynajęcia Panom
2 pokoje razem lub pojedynczo, z wspólnym przedpokojem na parterze, od Ś-go Michała, ulica Wspólna Nr 4. Stróż wskaże. в24104

U Akuszerki,
jest pokój osobny, z wszelką wygodą dla osób mających odbyć słabość. Ulica Elektoralna Nr 10 nowy. в24007

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 16 (28) Сентября 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek